90-lecie Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach

strona 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

3 - 9 grudnia 2024 r. ■ nr 49 (599) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

A U T O P R O M O C J A

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia na poczcie lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA-CENA PROMOCYJNA

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Wielokrotne zalania, pękające ściany i odpadające płytki. Budowlana fuszerka szkoły ?

Gmina wydała na rozbudowę placówki w Gołębiu ponad 6 mln zł. Nowe skrzydło oddano do użytku zaledwie 6 lat temu i od początku były z nim problemy.

Z zewnątrz budynek robi dobre wrażenie. Niestety okazuje się, że dyrekcja i gmina ma z nim duże problemy. Na ścianach gołym okiem widać, gdzie były zamalowywane zacieki po lejącej się tam wodzie

STR. 12

Fot.Mateusz Kowalski

Puławy: Nasi naukowcy docenieni przez prezydenta Dudę STR. 2

Nowi odznaczeni Odznaką Honorową za Zasługi dla Puław STR. 3

Ratusz rekrutuje. Kto ma szansę na urzędniczą posadę? STR. 3

Co z miejską uchwałą krajobrazową? STR. 4

Powiat: Remont drogi z Nałęczowa do Kurowa STR. 6

Janowiec: Zamek odrębnym muzeum STR. 8

Żyrzyn: Kiedy zatankujemy na Orlenie? STR. 22

Kurów: Podwyżka za śmieci STR. 23

Markuszów: Konkurs na dyrektora domu kultury STR. 23

Ciężarna napadła na dwa banki. Obrońca domaga się dla niej najniższej kary

Sąd skazał Annę A. na cztery lata pozbawienia wolności. Ale to nie koniec sprawy.

STR. R4

Fot.KPP Puławy

Jesienią ubiegłego roku 36-letnia mieszkanka jednej z podpuławskich miejscowości dokonała napadu na placówki bankowe w Kurowie i w Puławach

Szokujące zdarzenie w centrum Puław. Najpierw go uderzył, a potem kazał mu klękać i przepraszać

STR. R1

Krok w stronę ekspresówki z Puław do Radomia

STR. 7

Puławski szpital jednym z najlepiej zarządzanych w Polsce

STR. 7

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

N 2325 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

PUL

eprasa.pl 57620009cf

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Iza Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Nasi naukowcy docenieni przez prezydenta

Prof. dr hab. Teresa Doroszewska oraz prof. dr hab. Stanisław Krasowicz z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach zostali wyróżnieni Srebrnym Krzyżem Zasługi. Odznaczenia wręczył minister Czesław Siekierski.

Fot.MRiRW

W imieniu prezydenta Andrzeja Dudy odznaczenia wręczył Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesław Siekierski

Naukowcy są od wielu lat związani z puławskim instytutem. Pełnili również funkcję wicedyrektorów placówki. O przyznanie im odznaczeń za zasługi w działalności na rzecz rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich wystąpił dyrektor IUNG. Odznaczenia zostały przyznane przez prezydenta RP jeszcze w czerwcu, ale ich uroczyste wręczenie miało miejsce dopiero w listopadzie. Okazją ku temu była międzynarodowa konferencja tematyczna „Rolnictwo i gospodarka żywnościowa w minionym XX-leciu oraz perspektywy rozwoju", organizowana przez Szkołę Główną Gospodarstwa w Warszawie.

Odznaczenia wręczył Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesław Siekierski.

- Traktujemy je jako podsumowanie naszej działalności i również jej ocenę. Ale przede wszystkim traktujemy jako wyraz uznania dla instytucji, której jesteśmy pracownikami i dla osób, z którymi współpracowaliśmy, których pracę nawet nadzorowaliśmy - mówił prof. dr. hab. Krasowicz w imieniu swoim oraz prof. dr hab. Doroszewskiej.

Prof. Krasowicz jest związany z Zakładem Systemów i Ekonomiki Produkcji Roślinnej IUNG. W swojej pracy naukowej porusza problemy ekonomiki i organizacji produkcji roślinnej, podejmuje analizę i ocenę gospodarstw oraz wykorzystania potencjału produkcyjnego i intensywności rolnictwa na poziomie gospodarstw, gmin, regionów i kraju. Wśród zagadnień będących w obszarze jego zainteresowań znajdują się także prognozowanie zmian w rolnictwie, wskaźniki w badaniach rolniczych, systemy rolnicze oraz doradztwo rolnicze.

Prof. Doroszewska jest cenioną specjalistką w zakresie hodowli roślin i biotechnologii oraz ekspertem ds. chorób roślin. To autorka i współautorka ponad 80 publikacji naukowych. Po odwołaniu z funkcji zastępcy dyrektora ds. naukowych w zakresie badań nad produkcją roślinną, w dalszym ciągu jest związana z IUNGiem i Zakładem Biotechnologii i Hodowli roślin.

Marta Pietroń

Wystartuj w konkursie recytatorskim

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach zaprasza uczniów szkół podstawowych z terenu całego powiatu do wzięcia udziału w konkursie recytatorskim pt. „Nasze Boże Narodzenie". Czas na złożenie zgłoszenia mija 20 grudnia.

Konkurs zostanie podzielony na trzy kategorie: kl. I-III, kl. IV-VI oraz kl. VII-VIII. Zgłoszenie zawierające imię i nazwisko uczestnika, nazwę szkoły, klasę, dane opiekuna opiekuna, tytułu utworu i nazwisko autora należy wysłać do 20 grudnia na adres: organizacja@mdk.pulawy.pl. Uczestnicy zmierzą się 8 stycznia 2025 r. Recytacje wystartują o godz. 9:00 w MDKu. Czas prezentacji nie może przekroczyć 5 minut. Jury będzie oceniać dobór utworu, znajomość tekstu czy ogólny wyraz artystyczny. Najlepsi otrzymają nagrody.

Dominik Kęsik

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
- Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
BPPWP

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook

R E K L A M A
Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	3.XII. Wt	4.XII. Śr	5.XII. Czw	6.XII. Pt	7-8.XII. Sb-Nd	9.XII. Pn
VAIANA 2 2D DUBBING Animowany/familijny, b/o, 103 min.	15:00, 17:00	15:00, 17:00	15:00, 17:00	14:00, 16:00	11:00, 13:00, 15:00, 17:00	15:00, 17:00
DIABEŁ Thriller/akcja, od 15lat, 108 min.	21:15	19:00	18:00			
DAWID PODSIADŁO- DOKUMENTALNY Dokument, od 12 lat, 111 min.	19:00					
SANAH NA STADIONACH Dokument, od 8lat, 105 min.			20:15			
WICKED 2D NAPISY Fantasy/musical, od 10 lat, 160 min.				19:00	19:00	19:00

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

A U T O P R O M O C J A
W NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

R E K L A M A
PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

PUL

eprasa.pl 57620009cf

To oni zasługują na uznanie puławian i władz miasta

Hanna Pawłowska, Zbysław Dobraczyński, Zbigniew Kiełb, a w imieniu nieżyjącego już Aleksandra Zdybla - córka, odebrali Odznaki Honorowe za Zasługi dla Puław.

Uroczyste wręczenie odznaczeń miało miejsce podczas ubiegłotygodniowej sesji Rady Miasta Puławy

fot.UM Puławy

Radni docenili ich pracę

Uroczystość wręczenia wyróżnień miała miejsce w miniony czwartek 28 listopada podczas sesji Rady Miasta Puławy.

- W naszym gronie znalazły się dzisiaj osoby ważne i znaczące dla naszej społeczności. Serdecznie dziękujemy za wkład, jakim państwo obdarzyliście nasze miasto w różnych obszarach jego życia społecznego - od literackiej, przez sportową aż po historyczną. To dla nas ogromny zaszczyt, że możemy państwa uhonorować wyróżnieniem za państwa wybitne postawy i za miłość do naszego miasta. Serdecznie za to państwu dziękujemy - mówiła do zgromadzonych przewodnicząca Ewa Wójcik.

Po zaprezentowaniu sylwetek osób uhonorowanych nastąpiło wręczenie Odznak. W imieniu nieżyjącego już Aleksandra Zdybla wyróżnienie odebrała córka.

Odznaka Honorowa za Zasługi dla Puław to odznaczenie ustanowione przed laty przez radnych. Ma na celu wyróżnienie osób, które poprzez swoje działanie promują miasto oraz wnoszą wkład w jego rozwój. Na liście docenionych jest już wielu puławian. O przyznanie kolejnych wyróżnień kilka miesięcy temu zawnioskowała przewodnicząca rady, Komisja Promocji Miasta, Kultury i Współpracy RM Puławy poprzedniej kadencji oraz Lubelski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, a radni przychylili się do tego wniosku.

Kim są odznaczeni?

Nieżyjący już Aleksander Zdybel był cenionym w środowisku sportowym trenerem, założycielem puławskiej sekcji podnoszenia ciężarów. Specjalizował się w konkurencjach rzutowych. Pod jego okiem trenowali utalentowani, utytułowani sportowcy. Przez swoje trenerskie życie związany był z KS Wisła Puławy.

Anna Pawłowska to pochodząca z Puław dziennikarka i pisarka, która poprzez swoją pracę zawodową popularyzowała Ziemię Puławską. Wydawała pismo społeczno-kulturalne „Pasja", w którym przedstawiała pasje realizowane przez mieszkańców. W 2019 r. wydała książkę o historii Puław, zatytułowaną „Jagódka". Jest również autorem książki pt. Puławskie korzenie. Niezwykli ludzie związani z Puławami". Zbysław Dobraczyński wywodzi się z Klementowic pod Kurowem, a z Puławami związany jest od lat 70. ub. wieku. Ceniony nauczyciel, inicjator powstania sekcji tenisa stołowego i taekwondo, które w rezultacie stały się częścią KS Wisła Puławy. Jest twórcą m.in. Ogólnopolskich Biegów Niepodległości. Był zaangażowany w krzewienie kultury fizycznej w Puławach. Wieloletni prezes i wiceprezes Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Zbigniew Kiełb, puławianin, historyk regionalista, pasjonat numizmatyki, badacz historii Puław. W latach 2010 -2017 pracował jako historyk w działającej wówczas w ramach POK „Dom Chemika" Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta. Podejmował wiele inicjatyw mających na celu edukację historyczną lokalnej społeczności. Autor wielu wystaw i publikacji historycznych. Dzięki niemu udało się zidentyfikować personalia 62 żołnierzy I Kompanii 13. Batalionu Saperów. Obecnie od 2017 r. jest pracownikiem Muzeum Czartoryskich w Puławach.

Marta Pietroń

Puławy: Ratusz znów rekrutuje

Tym razem urząd miasta szuka specjalisty ds. planowania budżetu. Czas na składanie aplikacji mija 10 grudnia.

Nowo zatrudniona osoba zasili szeregi pracowników Wydziału Budżetu i Analiz. Idealny kandydat powinien legitymować się wyższym wykształceniem, najlepiej ekonomicznym oraz z co najmniej 2-letnim doświadczeniem zawodowym. Komisja konkursowa doceni również staż pracy w administracji publicznej. Aplikujący na to stanowisko muszą także m. in. znać ustawy o samorządzie gminnym, o rachunkowości czy o dochodach samorządu terytorialnego.

Ze szczegółami ogłoszenia można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej UM w Puławach.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Pracownia rezonansu magnetycznego w Puławach
POLMED DIAGNOSTYKA

POLMED® diagnostyka

- Rezonans magnetyczny z modułem sztucznej inteligencji
- Opis wyniku do 3 dni roboczych (badania prywatne)
- Prywatnie, jak i w ramach NFZ

ul. Partyzantów 11A
24-100 Puławy

Więcej informacji:

Rezerwacja terminu:

66 300 00 200
pulawy@polmeddiagnostyka.pl

PUL

Kolizja w centrum Puław

Fot. KPP Puławy

O prawdziwym pechu może mówić kierowca prawidłowo jadącego volvo - zwyczajnie znalazł się w złym miejscu i w złym czasie, bo w jego samochód uderzyła skoda, którą odrzuciło po zderzeniu z hyundaiem, do którego doszło kilka sekund wcześniej

Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Grabskiego zderzyły się dwa auta osobowe. Ucierpiało i trzecie, w które uderzył jeden z pojazdów odrzucony siłą uderzenia.

Do zdarzenia doszło w piątkowe przedpołudnie 29 listopada. Jak wynika z ustaleń policji na krzyżowaniu naprzeciwko urzędu miasta, kierowca hyundaia nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej prawidłowo skodzie. Doszło do zderzenia. Jednak o prawdziwym pechu może mówić także kierujący osobowym volvo, ponieważ w wyniku zderzenia uderzyła w nie skoda odrzucona siłą uderzenia z drugim pojazdem.

Na szczęście oprócz samochodów nikt nie ucierpiał. Pojawiły się jedynie czasowe utrudnienia w ruchu na ul. Lubelskiej i wyjeździe z Grabskiego (od UM i poczty). Sprawca kolizji - kierowca hyundaia został ukarany mandatem.

Marta Pietroń

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
17.11.	Witoszyn	39-latek z gm. Wąwolnica	renault	0,36 promila
21.11.	Osiny	29-latek z gm. Kazimierz Dolny	ford	1,54 promila
22.11.	**Puławy**	**56-latek z Puław**	**volkswagen**	**1,72 promila**
27.11.	Gołąb	34-latek z gm. Puławy	citroen	1,22 promila
28.11.	Puławy,	76-latek z Puław	hyundai	0,62 promila

Czy Puławy wprowadzą uchwałę krajobrazową?

Na razie niewiele na to wskazuje. Choć taka inicjatywa została już podjęta, to procedurę wstrzymano. Prezydent czeka na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, który ma zbadać, czy uchwały krajobrazowe są zgodne z naszą ustawą zasadniczą i nie naruszają zapisów prawa UE.

***Robert Łyszcz**, puławski radny miejski*
Obecnie w mieście brakuje jasnych zasad dotyczących szyldów i reklam, co prowadzi do umieszczania ich w sposób przypadkowy i nierzadko nieodpowiedni

***Paweł Maj**, prezydent Puław*
Może się okazać, że kodeks reklamowy przygotowany na podstawie wadliwych przepisów prawa stanie się bezużyteczny, a jeśli wszedłby w życie, mógłby stać się podstawą do formułowania wniosków o odszkodowania

Radny: Zróbmy reklamowy porządek

Na konieczność uporządkowania przestrzeni publicznej, w której pojawiają się reklamy i szyldy oraz konieczność ustalenia pewnych reguł ich umieszczania na terenie Puław, zwrócił uwagę miejski radny Robert Łyszcz. We wniosku skierowanym w tej sprawie do prezydenta wysuwa wiele argumentów. Jego zdaniem wprowadzenie regulacji dotyczących reklam, szyldów i innych nośników informacji wizualnej pozwoli na ochronę najbardziej wartościowych miejsc naszego miasta oraz zapewni spójny i harmonijny wygląd przestrzeni miejskiej. Podnosi, że obecnie daje się w tym względzie zauważyć chaos wizualny, zwłaszcza w centrum Puław, a także w okolicy obiektów zabytkowych i miejsc o znaczeniu kulturalnym. Jako przykład wymienia chociażby Pałac Czartoryskich i otaczający go park. - Obecnie w mieście brakuje jasnych zasad dotyczących szyldów i reklam, co prowadzi do umieszczania ich w sposób przypadkowy i nierzadko nieodpowiedni. Uchwała mogłaby wprowadzić wytyczne dotyczące rozmiaru, lokalizacji, materiałów i kolorystyki szyldów, co wpłynęłoby korzystnie na estetykę miasta - argumentuje radny Robert Łyszcz.

Co na to prezydent Paweł Maj?

Okazuje się, że już kilka lat temu urzędnicy opracowali projekt tzw. kodeksu reklamowego dla Puław. Został on przedstawiony mieszkańcom w ramach konsultacji społecznych, ale wpłynęło wiele krytycznych uwag. Jak zauważa prezydent Maj, owszem wiele miast w Polsce uchwaliło i wprowadziło tzw. uchwały krajobrazowe, ale w wielu miejscach i tak nie obowiązują, ponieważ zrodziły się wokół nich kontrowersje związane z ich zgodnością z konstytucją. Wniosek o stwierdzenie tego faktu do Trybunału Konstytucyjnego złożył Business Center Club. Podobne zapytania do TK skierował Naczelny Sąd Administracyjny, do którego zaskarżono uchwały krajobrazowe podjęte w Opolu czy w Gdańsku.

- W związku z zaistniałą sytuacją prawną dalsze prace nad kodeksem reklamowym zostały wstrzymane - tłumaczy prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Uzasadnione jest to faktem, że jeśli Trybunał Konstytucyjny uzna przepisy uchwały krajobrazowej za sprzeczne z ustawą zasadniczą, może się okazać, że kodeks reklamowy przygotowany na podstawie wadliwych przepisów prawa stanie się bezużyteczny, a jeśli wszedłby w życie, mógłby stać się podstawą do formułowania wniosków o odszkodowania.

Marta Pietroń

Na lodowisku poślizgamy się jednak 6 grudnia

Puławy: Jeszcze kilka dni poczekamy na otwarcie miejskiej ślizgawki dla mieszkańców Puław. Wstępnie obiekt miał być otwarty 1 grudnia, ale okazuje się, ze względu na opóźnienia w pracy wykonawcy, otwarcie obiektu w tym terminie nie będzie możliwe.

Puławskie lodowisko jest czynne przez trzy miesiące w roku. W tym czasie nie brakuje chętnych do korzystania z obiektu. Kilka dni temu informowaliśmy na łamach „Wspólnoty", że w tym roku ślizgawka miała zacząć funkcjonować od niedzieli 1 grudnia, jednak tak się nie stanie. Jak informuje dyrektor MOSiR Dariusz Fijoł nie udało się wykonawcy wyrobić na czas z otwarciem lodowiska. Z tafli skorzystamy dopiero w Mikołajki, 6 grudnia. Pierwszego dnia bilet będzie kosztował złotówkę.

Dominik Kęsik

NEKROLOGI

Puławy

Bähr Raimar, 80 l.
Gołąb, zm. 5.11.

Henryk Gurmiński, 69 l.
Kazimierz Dolny, zm. 8.11.

Andrzej Chabros, 78 l.
Puławy, zm. 23.11.

Teresa Gędek, 81 l.
Janowiec, zm. 25.11.

Władysław Piech, 91 l.
Nałęczów, zm. 26.11.

Marek Wasilewski, 66 l.
Puławy, zm. 26.11.

Krystyna Kotowska, 76 l.
Puławy, zm. 26.11.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Jan Koziński, 68 l.
Poniatowa, zm. 28.11.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Mieczysław Konior, 88 l.
Kolonia Łaziska, zm. 22.11.

Kazimiera Wielgos, 94 l.
Świdry, zm. 23.11.

Grzegorz Marzec, 48 l.
Niezdów, zm. 24.11.

Elżbieta Łaniewicz, 72 l.
Niezabitów, zm. 23.11.

Teodor Lejwoda, 76 l.
Solec nad Wisłą, zm. 24.11.

Gustaw Ruszniak, 70 l.
Opole Lubelskie, zm. 23.11.

Jan Jakubowski, 80 l.
Studnisko, zm. 23.11.

Zofia Śliwa, 73 l.
Wolica Kolonia, zm. 26.11.

Piotr Włodarczyk, 51 l.
Kaliszany Kolonia, zm. 26.11.

Wiesław Maciąg, 65 l.
Góry Opolskie, zm. 28.11.

Regina Czopek, 90 l.
Wólka Polanowska, zm. 28.11.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Dariusz Zieliński, 63 l.
Opole Lubelskie, zm. 23.11.

Kazimiera Jastrzębska, 84 l.
Chodel, zm. 24.11.

Irena Kłodzińska, 84 l.
Poniatowa, zm. 24.11.

Józef Markiewicz, 63 l.
Niesiołowice, zm. 24.11.

Zuzanna Gajewska, 68 l.
Karczmiska, zm. 25.11.

Krzysztof Oroń, 67 l.
Poniatowa, zm. 25.11.

Janina Dziaduch, 87 l.
Niezabitów, zm. 26.11.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 57620009cf

Witamy „Pierwszaków” z „Dwójki”

Powoli dobiega końca akcja pt. „Witamy Pierwszaki” ze szkół na terenie powiatu. Kolejną placówką, którą odwiedziliśmy była Szkoła Podstawowa nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Puławach.

Dominik Kęsik

Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1A, wychowawca - Danuta Grzęda

Uczniowie: Mikołaj Beda, Wiktoria Cholewa, Eryk Ghazaryan, Oliwia Głażewska, Gabriela Górnik, Stanisław Grzęda, Estera Jaroszyńska, Nela Kamińska, Helena Kołodyńska, Wiktoria Koza, Eryk Marczuk, Jakub Michalski, Liliana Mikołowicz, Ada Nowak, Franciszek Parzych, Nina Poniatowska, Amelia Socha, Liliana Socha, Nelly Socha, Jakub Stecyk, Adrianna Sulima, Franciszek Szczypa-Stelmach, Julian Trębas, Hubert Wiadrowski, Mateusz Wroński

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl

Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1B, wychowawca - Renata Binienda oraz nauczyciel współorganizujący - Joanna Wójcik

Uczniowie: Alicja Bińczak, Kaja Gierczak, Lena Guz, Wojciech Kamiński, Melisa Kayhan, Nina Krawczyk, Gabriel Miszczyński, Agata Musińska, Gabriela Myszkowska, Tymon Nowakowski, Julia Pajurek, Pola Paprota, Jan Pękala, Zuzanna Pietras, Piotr Piróg, Hanna Piłat, Patryk Pokorski, Leon Popis, Klara Pruchniak, Lena Pyska, Maria Sadurska, Oskar Szatkowski, Michał Szczepanik, Oskar Śmietanka, Nikola Wartecka

R E K L A M A

PORADNIA OKULISTYCZNA
UMOWA Z NFZ
KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA

PONIATOWA
UL. MŁODZIEŻOWA 6
rejestracja:
81 458 21 42

PUL

Puławy: Otwórz serce na święta i spraw radość seniorom

Do 13 grudnia można wesprzeć akcję „Świąteczna Paczka dla Seniorów”, organizowaną przez miejską radną Liliannę Jaworską. Wystarczy wykonać kartkę świąteczną lub przynieść drobiazg np. w postaci ciepłych skarpetek. Podarki są gromadzone w dwóch szkołach oraz w Mediatece.

Fot. Kamil Wąsik

Lilianna Jaworska,
miejska radna z Puław i inicjatorka akcji
Liczy się każda forma wsparcia i Wasza otwartość

Święta zbliżają się wielkimi krokami. Wiele starszych osób w Polsce, w tym również w Puławach, spędza Boże Narodzenie w samotności, bez bliskich. Dlatego tak ważne jest, by w tym wyjątkowym czasie sprawić im radość, choćby małym podarkiem. Dlatego też miejska radna Lilianna Jaworska zorganizowała akcję wsparcia dla seniorów objętych pomocą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w naszym mieście. To nie pierwsza tego typu inicjatywa na koncie Jaworskiej. W ubiegłym roku drobne upominki zebrane w podobny sposób trafiły do podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie. Zbiórka, która wystartowała 25 listopada, potrwa do 13 grudnia. Aby dołożyć swoją cegiełkę, wystarczy przygotować świąteczną kartkę, stroik lub przekazać drobne upominki, takie jak skarpety, kapcie, kosmetyki czy słodycze. Przyniesione dary można zostawiać w kilku punktach na terenie miasta: w Bibliotece Miejskiej (Mediatece), Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika oraz Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie.

- Liczy się każda forma wsparcia i Wasza otwartość, by wnieść trochę ciepła w życie tych, którzy tego potrzebują - tłumaczy radna Jaworska.

Otrzymane podarki trafią do podopiecznych MOPS.

Dominik Kęsik

Puławy: 22 grudnia Wigilia Miejska

Wydarzenie tradycyjnie zaplanowano na Placu Chopina. Na razie ustalane są szczegóły.

W tym roku spotkanie odbędzie się po raz 16. Poza władzami miast i powiatu biorą w nim udział również mieszkańcy, którzy nie tylko składają sobie życzenia oraz dzielą się opłatkiem, ale i także oglądają występy przygotowane przez uczniów miejskich szkół czy działających w regionie zespołów. W zależności od pogody Wigilia zostanie przygotowana na Placu Chopina lub w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika. Więcej szczegółów wkrótce.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 57620009cf

Za wiedzę otrzymała bilet do Brukseli

Sukces uczennicy klasy 3LE w ZSO nr 1 im. KEN. Agata Wiszowata wystartowała w Wojewódzkim Konkursie Wiedzy o partiach i ruchach politycznych w XX i XXI wieku, który został zorganizowany przez Wydział Dziennikarstwa i Politologii UMCS w Lublinie. Trzecioklasistka została laureatką.

Opiekunem uczennicy była Dorota Zaroda, nauczycielka historii i WOS-u w „Dziewiątce". Jak widać Agata perfekcyjnie się przygotowała do konkursu. W listopadzie zorganizowano galę, która towarzyszyła Konferencji Naukowo-Edukacyjnej poświęconej Wincentemu Witosowi w 150. rocznicę urodzin. Gościem specjalnym był Marek Steindel - prawnuk polityka. Gala była również okazją do wręczenia nagród laureatom konkursu. Uczennica puławskiego II LO otrzymała prosto z rąk europosła Krzysztofa Hetmana bilet do Brukseli. Gratulujemy i życzmy kolejnych sukcesów.

Fot.ZSO nr 1 im. KEN

Agata Wiszowata w następnym roku uda się do Brukseli. Była to nagroda w ramach wojewódzkiego konkursu

Dominik Kęsik

Wyorał bombę lotniczą

Na pozostałości po II wojnie światowej natknął się rolnik z Płonek w gminie Kurów, który wyorał bombę lotniczą. Z kolei leśniczy w Piskorowie znalazł pociski moździeżowe i minę przeciwpiechotną.

Fot.KPP Puławy

Rolnik spod Kurowa zdziwił się mocno tym, co zobaczył na swoim polu. Wyorał bombę przeciwlotniczą

Jak się okazuje ziemia wciąż skrywa wiele pozostałości z czasów wojny. W tym roku policyjni pirotechnicy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach interweniowali w takich sprawach już kilkukrotnie. W ubiegłym tygodniu najpierw w Płonkach w gminie Kurów, a potem w Piskorowie w gminie Puławy. W pierwszym przypadku podczas prac polowych rolnik wyorał dziwny przedmiot. Zawiadomił policję. Przybyli na miejsc funkcjonariusze potwierdzili, że jest to bomba lotnicza. Z kolei w drugiej miejscowości odkrycia pocisków i miny moździeżowej dokonał leśniczy. W obu przypadkach policja poprosiła o pomoc saperów, którzy w profesjonalny sposób zabezpieczyli niewybuchy, przewieźli je w bezpieczne miejsce i zneutralizowali. - Niewybuchów nie wolno odkopywać, dotykać, podnosić, przenosić, uderzać, rozbijać, rzucać, podgrzewać (np. wrzucać do ogniska) czy manipulować nimi w jakikolwiek sposób - przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Drogę z Kurowa do Nałęczowa czeka przebudowa. Po nowej nawierzchni pojedziemy latem

Władze powiatu puławskiego podpisały umowę na drugi etap przebudowy drogi z Kurowa do Nałęczowa i przekazały wykonawcy plac budowy. Prace dotyczą ponad dwóch kilometrów drogi i mają zostać zakończone przed końcem lipca przyszłego roku.

Fot.Starostwo Powiatowe w Puławach

W ubiegłym tygodniu władze powiatu z wicestarostą Piotrem Rzetelskim i Członkiem Zarządu Powiatu Puławskiego Bogdanem Krześniakiem, odpowiedzialnym za infrastrukturę drogową przekazały wykonawcy drogę do przebudowy

Przebudowa dotyczy odcinka drogi między Kurowem a Nałęczowem o łącznej długości 2263,65 metrów w miejscowości Drzewce i Drzewce Kolonia. W ramach umowy wykonane zostaną: jezdnia asfaltowa o szerokości 5,5 metra, chodniki z kostki brukowej, pobocza ulepszone kruszywem łamanym o szerokości 0,75 metra oraz cztery przejścia dla pieszych przez jezdnię i dwa przejścia na bocznych drogach publicznych w obrębie skrzyżowań. Dodatkowo, inwestycja zakłada także przebudowę dwóch skrzyżowań z drogami gminnymi oraz skrzyżowanie z drogą powiatową łączącą Karmanowice z Piotrowicami.

- Projekt ten przyczyni się do znacznej poprawy stanu technicznego infrastruktury drogowej na terenie powiatu puławskiego - podsumowuje Starosta Puławski Teresa Gutowska.

6,1 mln zł
- tyle będzie kosztował remont drogi

Za wykonanie wspomnianych prac odpowiedzialne będzie przedsiębiorstwo „IGORD" z Lublina, a podpisana umowa opiewa na 6 198 216,18 złotych (dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg pokryło 3 718 929,70 złotych). W ubiegłym tygodniu urzędnicy przekazali wykonawcy plac budowy.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ 4 ŚRODA
19:00 - Królewski Balet Klasyczny - Dziadek do orzechów. Bilet w cenie od 120 zł są na stronie kupbilecik.pl

GRUDZIEŃ 6 PIĄTEK
Mikołajki Miejskie w Puławach/17:00 - Teatr KURTYNA - Księżniczka na ziarnku grochu. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie POK

GRUDZIEŃ 7-8
7 i 8 grudnia (sobota-niedziela) - 17. Jarmark Świąteczny w Kazimierzu Dolnym/XVIII konkurs modeli kartonowych o Grand Prix Dyrektora GOK w Gołębiu

GRUDZIEŃ 8 NIEDZIELA
15:00 oraz 18:00 - Kabaret Moralnego Niepokoju - Normalne to to nie jest. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 73 zł dostępne w kasie POK oraz na stronie Biletyna.pl

GRUDZIEŃ 9 PONIEDZIAŁEK
9:30 - Młode Horyzonty - Filmowe Przygody: projekcja filmu Magiczne święta Kacpra i Emmy. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Bilet 12 zł, karnet 70 zł13 grudnia (piątek)

GRUDZIEŃ 13 PIĄTEK
17:00 - Cierpliwości w pędzie, przecież jakoś będzie - górskie spotkanie z poezją Teresy Bachledy-Kominek. Mała sala teatralna w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika. Wstęp wolny

Bombki z czasów PRL, ozdoby, ręcznie robiona biżuteria... Będzie w czym wybierać

Kazimierz Dolny zaprasza na coroczny Jarmark Świąteczny. Odbędzie się on w sobotę i w niedzielę, 7 i 8 grudnia. Będzie co robić, bo organizatorzy zapowiadają prawie 90 bożonarodzeniowych stoisk a do tego masę wydarzeń towarzyszących.

Jarmark Świąteczny w Kazimierzu Dolnym z roku na rok cieszy się coraz większą popularności, coraz więcej osób chce mieć na nim swoje stoisko.

- Na tegorocznym Jarmarku wystawców będzie jeszcze więcej niż w latach ubiegłych, bo prawie 90. Nie zabraknie produktów regionalnych, pysznych ciast, gorących potraw, lokalnego rękodzieła oraz unikatowych produktów, jak bombki z czasów PRL - zapowiadają organizatorzy.

Ale to nie koniec atrakcji. Bo w weekend 7 i 8 grudnia na kazimierskim Rynku będziemy mogli rozgrzać się przy gorącym trunku, oczywiście z lokalnych winnic, ale również skosztować pysznego bigosu, serów, produktów mięsnych i przeróżnych przetworów.

Ci, którzy chcą zrobić komuś wyjątkowy świąteczny prezent, taki unikatowy, będą mogli przebierać w wykonanej ręcznie biżuterii, ceramice, ozdobach świątecznych czy zabawkach. Jedno jest pewne - każdy znajdzie coś dla siebie!

Swoją obecność w Kazimierzu zapowiedzieli nie tylko lokalni wystawcy, ale także ci z dalszych zakątków Polski.

Nie zabraknie też pokazów i wielu wydarzeń towarzyszących, m.in. pokazów filmowych czy wystaw.

- Kazimierski rynek przez dwa dni będzie przestrzenią również do zabawy i wspaniałych widowisk. Zapraszamy na spektakl teatralny oraz występy dzieci, młodzieży i dorosłych. Wszystko to na dużej scenie! - zachęcają organizatorzy.

A te najgrzeczniejsze dzieci, które akurat będą na Rynku, odwiedzi też sam Święty Mikołaj.

Jarmark w Kazimierzu rozpocznie się w sobotę, 7 grudnia o godzinie 10. Szczegółowy program poznamy wkrótce.

Organizacją wydarzenia zajmuje się Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 57620009cf

Krok w stronę budowy ekspresówki z Puław do Radomia

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otrzymała długo oczekiwaną decyzję środowiskową, dotyczącą budowy drogi ekspresowej S12 od obwodnicy Puław do Radomia. Ale zanim ona powstanie, jeszcze poczekamy.

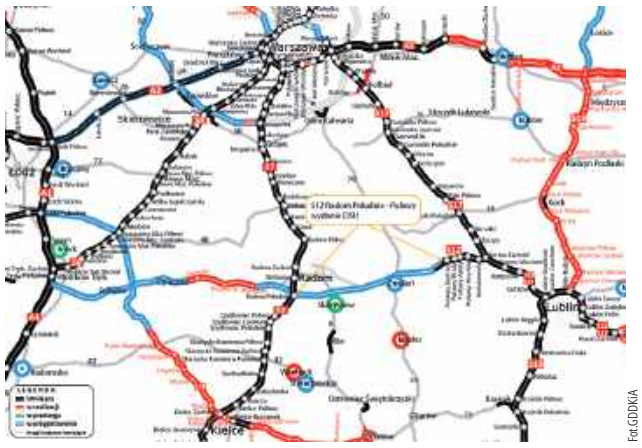

Fot.GDDKiA

Tak ma przebiegać S12 z Puław do Radomia

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy S12 od początku obwodnicy Puław do Radomia.

Nakłada ona na GDDKiA wiele obowiązków w związku z budową ekspresówki.

- W związku z powyższym wybudujemy łącznie aż 63 przejścia dla zwierząt, w tym 34 przejścia dla zwierząt małych i płazów, 28 przejść dla zwierząt dużych i średnich oraz jeden most krajobrazowy. Całe przedsięwzięcie będzie objęte stałym nadzorem przyrodniczym, a w ramach postępowania zmierzającego do uzyskania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) będzie przeprowadzona ponowna ocena oddziaływania na środowisko. Ponadto rok po oddaniu trasy kierowcom będziemy zobowiązani do wykonania analizy porealizacyjnej - tłumaczą urzędnicy.

Długo oczekiwana przez kierowców inwestycja zakłada budowę 67 km nowej drogi, która w tym momencie kończy się na obwodnicy Puław w miejscowości Bronowice (gm. Puławy). Dalej muszą poruszać się drogą wojewódzką z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

Po jej realizacji będą mieli do dyspozycji dwie jezdnie po dwa pasy ruchu. W ciągu „eski" powstanie także siedem węzłów, dzięki którym dostaniemy się na ekspresówkę - na terenie powiatu puławskiego będzie to węzeł Puławy Zachód (dawniej Bronowice).

Niestety, zanim pojedziemy nową drogą do Radomia, jeszcze sporo wody w Wiśle upłynie. Przed urzędnikami z GDDKiA jeszcze dużo pracy.

- W ramach prac przygotowawczych mamy do wykonania jeszcze prace geologiczne i opracowanie materiałów przetargowych. Kolejnym krokiem, po pozyskaniu środków finansowych, będzie ogłoszenie przetargu na wybór wykonawcy projektu i robót budowlanych, który w systemie projektuj i buduj zrealizuje inwestycję - wyjaśniają.

Marta Pietroń

Przed policjantami schował się w łóżku

34-latek z powiatu puławskiego, który miał do odbycia karę więzienia myślał, że właśnie w taki sposób ukryje się przed stróżami prawa i nie trafi do zakładu karnego. Niestety mundurowi okazali się sprytniejsi.

Fot.Dominik Księk

kom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP Puławy

Osoby poszukiwane chwytają się różnych sposobów, aby nie wpaść w ręce sprawiedliwości i uniknąć np. kary pozbawienia wolności. Policjanci z puławskiego Wydziału Kryminalnego zajmujący się poszukiwaniami zatrzymywali już osoby chowające się w szafie, na balkonie, a nawet w stawie. Wczoraj poszukiwany ukrył się za łóżkiem.

To już kolejna udana akcja funkcjonariuszy z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Puławach, zajmujących się poszukiwaniami.

- Zatrzymywali już osoby chowające się w szafie, na balkonie, a nawet w stawie - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji. Tym razem poszukiwany do odbycia kary mężczyzna schował się za łóżkiem.

34- letni mieszkaniec powiatu puławskiego powinien odsiedzieć wyrok 5 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Ale do zakładu karnego mu się nie spieszyło. Dzięki ustaleniom mundurowych udało się go namierzyć. Mężczyzna myślał, że przechytrzy policjantów i schował się przed nimi w pokoju za łóżkiem. Niestety funkcjonariusze byli sprytniejsi, zatrzymali go, przewieźli do aresztu, skąd następnie trafił do zakładu karnego.

Marta Pietroń

Policyjny pościg za kierowcą renault. Omal nie doprowadził do kolizji

25-latek nie zatrzymał się do kontroli i zaczął uciekać przed policyjnym radiowozem. Okazało się, że nie miał prawa jazdy, a stróżom prawa tłumaczył się, że jest w trakcie kursu.

Fot.KPP Puławy

25-latek, zamiast zatrzymać się do kontroli, zaczął uciekać. Policjanci drogówki zatrzymali go w sąsiedniej gminie

Do zdarzenia doszło wczoraj (26 listopada). W miejscowości Płonki w gminie Kurów policjanci z puławskiej drogówki zwrócili uwagę na osobowe renault. Kierowca przekroczył dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym o 24 km/h. Mundurowi postanowili zatrzymać go do kontroli i dali kierującemu ku temu znaki. Ale ten niewiele myśląc, najpierw zatrzymał auto, a następnie zawrócił i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim.

- Kierujący renault, uciekając, zjeżdżał na przeciwległy pas ruchu, stwarzając zagrożenie dla innych użytkowników drogi, a w miejscowości Kaleń omal nie doprowadził do zderzenia z samochodem jadącym z naprzeciwka - relacjonuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Uciekinier został ujęty w Markuszowie. Za kierownicą renault siedział 25-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, był trzeźwy, ale nie miał prawa jazdy.

- Jak wyjaśnił policjantom, jest dopiero w trakcie kursu na prawo jazdy. Był przekonany, że ucieknie policjantom nie ponosząc konsekwencji - opowiada rzeczniczka puławskiej komendy.

Niestety ucieczka nie udzie mu na sucho, a i ukończenie kursu będzie musiał odłożyć na później.

- 25-latek będzie odpowiadał za przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej oraz za trzy wykroczenia - przekroczenie dopuszczalnej prędkości, spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, również w trakcie kursu - wylicza kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

PUL

Lubelskie szpitale wśród placówek najlepiej zarządzanych w Polsce

Tak wynika z 9. edycji rankingu „Liderzy zarządzania – najlepiej zarządzane szpitale publiczne", opublikowanego przez BFF Banking Group. W czołówce znalazły się cztery lecznice z naszego województwa - w Puławach, Łęcznej, Radecznicy i Zamościu.

BFF Banking Group to największy, niezależny, specjalistyczny podmiot finansowy działający na włoskim rynku i jednocześnie wiodąca instytucja w Europie, która specjalizuje się w faktoringu i pożyczkach, usługach związanych bankowością, instrumentami kapitałowymi oraz płatnościami korporacyjnymi. Ranking najlepiej zarządzanych szpitali w tym roku przygotowała po raz dziewiąty. Jaki jest cel jego publikacji? Przede wszystkim promocja dobrych praktyk w służbie zdrowia i wyróżnianie podmiotów, które mogą być przykładem dla innych.

Jak powstaje? W ocenie placówek brane są pod uwagę zarówno oceny pacjentów, jak i kryteria finansowe. Komisja oceniająca wzięła pod uwagę informacje zawarte w sprawozdaniach finansowych szpitali za rok 2023, dostępne w KRS. Ocenie podlegały rentowność sprzedaży (40 proc.), dynamika aktywów (25 proc.), dynamika kontraktu z NFZ (20 proc.) oraz płynność szybka (15 proc.).

Szpitale są oceniane w kilku kategoriach: 1. NZOZ-y z właścicielem publicznym, 2. Placówki z kontraktem z NFZ od 20 do 99 mln zł, 3. Placówki z kontraktem z NFZ od 100 do 199 mln zł, 4. Placówki z kontraktem z NFZ powyżej 200 mln zł, 5. Szpitale kliniczne i instytuty. W tym roku przyznano również tytuł szpitala najbardziej przyjaznego dla pacjentów, który przypadł Uniwersyteckiemu Szpitalowi Klinicznemu w Poznaniu.

W rankingu znalazły się również podmioty z naszego województwa. Wśród NZOZ-ów z właścicielem publicznym na 2. pozycji znalazł się Zamojski Szpital Niepubliczny. W kategorii szpitali z kontraktem z NFZ od 20 do 99 mln zł szóstą pozycję zanotował Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Psychiatryczny w Radecznicy. Z kolei w kategorii placówek z kontraktem z NFZ od 100 do 199 mln zł znalazły się dwa podmioty z województwa lubelskiego - na 4. pozycji uplasował się SP ZOZ w Puławach, a 8. miejsce zajął SP ZOZ w Łęcznej.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 57620009cf

Nowy rozdział dla Zamku w Janowcu. Bez wina, ale i tak się cieszą

Nie dość, że udało się uratować 7-milionowe dofinansowanie na remont Zamku, to na dodatek tocząca się od końca października ubiegłego roku sprawa podziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym znalazła wreszcie swój finał. W czwartek, 28 listopada powstała nowa samorządowa instytucja kultury. Zamek w Janowcu będzie odrębnym muzeum.

„Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu" oraz „Rewaloryzacja zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu" za 7 mln zł będą realizowane

Fot. Patryk Pytlak

Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa

- Zamek w Janowcu nad Wisłą wzniesiony w latach 1508–1526 staraniem hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Firleja, położony nad przełomowym odcinku Wisły, posiada niezwykłe walory krajobrazowe. Sąsiedztwo położonego na przeciwległym brzegu Kazimierza Dolnego, słynącego z renesansowych kamienic i spichlerzy, sprawia, że janowiecka twierdza wraz z funkcjonującym tam oddziałem Muzeum Nadwiślańskiego staje się jedną z wizytówek i największych atrakcji naszego województwa.

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym to instytucja kultury, dla której organizatorem jest Województwo Lubelskie. Muzeum posiada sześć oddziałów zlokalizowanych w trzech miejscowościach - Kazimierzu Dolnym, Janowcu nad Wisłą oraz w Żmijowiskach. Oddział „Zamek w Janowcu" usytuowany na wysokiej skarpie wiślanej pełni ważną rolę na kulturalnej i turystycznej mapie województwa lubelskiego. Monumentalna bryła bastejowego zamku ze względu na walory krajobrazowe stanowi wizytówkę Janowca i jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w regionie. (Uzasadnienie do projektu uchwały)

A jednak „rozwód"

Tak zdecydowali radni podczas VIII Sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego większością głosów 23 „za". Przeciw było siedmiu radnych. Nowy rozdział dla Zamku w Janowcu otworzy się już za niecały miesiąc, dokładnie 1 stycznia 2025 r.- Serdecznie dziękujemy wszystkim radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego za poparcie i oddane głosy „za" powołaniem nowej samorządowej instytucji kultury – Muzeum Zamek w Janowcu. Od nowego roku Zamek w Janowcu rozpocznie nowy, wyjątkowy rozdział swojej historii! Dziękujemy za wsparcie i zaufanie! - czytamy na profilu facebookowym placówki muzealnej. Zgodnie z uchwałą od 1 stycznia przyszłego roku Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zostanie uszczuplone o jeden ze swoich oddziałów - Zamek w Janowcu. Przedmiotem działalności Muzeum Zamek w Janowcu jest sprawowanie opieki nad historycznym Zamkiem w Janowcu – siedzibą Muzeum, dbanie o zachowanie zabytkowych wartości zamkowego wzgórza, zespołu krajobrazowo-architektonicznego, murowanych i ziemnych elementów obronnych oraz upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie kulturowym Janowca i okolic, w szczególności związanym z magnackimi rodami Firlejów, Tarłów i Lubomirskich.

Co dalej?

Obecni pracownicy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym będący zatrudnieni w Oddziale Zamek w Janowcu z dniem podziału staną się pracownikami Muzeum Zamek w Janowcu.

A co z mieniem ruchomym związanym z działalnością nowej instytucji kultury? Ma ono zostać bezpłatnie przekazane przez MNKD na rzecz Muzeum Zamek w Janowcu w drodze darowizny, ale będzie to następowało sukcesywnie, etapami, a rozpocznie się od dnia podziału Muzeum Nadwiślańskiego.

Jako samodzielna instytucja Muzeum Zamek w Janowcu ma dostać możliwość dynamicznego rozwoju, zwłaszcza większe pole do popisu w pozyskiwaniu środków finansowych.

Fot. Marta Pietroń

***Marzena Brzezicka,** zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym*

- Dziś jestem w końcu spokojna, bo doprowadziliśmy do takiego stanu rzeczy, że założenia projektowe będą mogły być zrealizowane.

Działalność dodatkowa? Tak. Wino? Nie!

Nowe Muzeum będzie mogło prowadzić działalność dodatkową czy działalność gospodarczą, ale tylko w ściśle określonym zakresie. Będzie mogło wytwarzać kopie i repliki zbiorów, pamiątki związane z profilem swojej działalności także, ale z wyjątkiem alkoholi i ich pochodnych, więc mogą to być m.in. kompozycje kwiatów i suszonych ziół, miody, ziołomiody, kosmetyki naturalne czy świece zapachowe.

Podczas sesji sejmiku lubelskiego 31 października ubiegłego roku podjęta została uchwała intencyjna w sprawie wydzielenia odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Powstał projekt statutu nowej placówki, ale resort kultury miał zastrzeżenia dotyczące tradycji winiarstwa oraz samej produkcji wina w muzeum. Bo taką działalnością miała się zajmować jednostka.

W czerwcu br. przyjęta została kolejna uchwała intencyjna dotycząca zamiaru utworzenia odrębnej samorządowej instytucji kultury: Zamek w Janowcu. Zarząd Województwa Lubelskiego dostał dzięki niej możliwość wyodrębnienia Zamku z Muzeum w Kazimierzu oraz szybszego starania się o środki zewnętrzne na remont janowieckiego zamku.

Dotacje uratowane

Chodzi o pieniądze, jakie Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym Oddział w Janowcu pozyskało w ubiegłym roku na dwie ważne inwestycje: „Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu" oraz na „Rewaloryzację zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu" - łącznie 7 milionów złotych. 2 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej Muzeum ogłoszone zostały przetargi, które jednak 30 października zostały unieważnione.Jak wyjaśnia Danuta Smaga, która dyrektorem MNKD jest od połowy sierpnia br., po objęciu stanowiska zastała całkiem zaniedbane przetargi na inwestycje z wykorzystaniem pieniędzy z Polskiego Ładu. Trzeba było wprowadzić zmiany w zakresie planowanych prac i... czekać na ich akceptację. Udało się.

- Jak wspominałam, Muzeum nigdy nie straciło żadnej dotacji. Wspominałam też, że środki są przyznawane dla instytucji, a nie na konkretne działania, natomiast po rozpoczęciu prac nie ma możliwości wprowadzania zmian. Jedynym etapem było wprowadzenie zmian przed rozpoczęciem inwestycji. Mieliśmy cały czas nadzieję, że BGK uznana naszą merytoryczną argumentację i zaakceptuje zmiany. Ku mojemu zaskoczeniu otrzymaliśmy nie tylko pozytywną decyzję, ale także bardzo szybką. Raptem miesiąc po złożonych zmianach w projektach - mówi Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka Gołębiowska

Pijacka przejażdżka z finałem na komendzie

Trzy uszkodzone samochodów na jednym z parkingów w centrum Puław to finał jazdy samochodem, za kierownicą którego siedziała pijana kobieta. Jej poczynania zauważył świadek, zatrzymał i zawiadomił policję.

Mieszkanka powiatu puławskiego na parkingu w centrum Puław, jadąc swoim volvo, uszkodziła trzy inne samochody

Fot. KPP Puławy

Do zdarzenia w niedzielny poranek na jednym z osiedlowych parkingów przy ul. Prusa w Puławach. Poruszała się nim kobieta kierująca osobówką, uszkadzając zaparkowane tam samochody. Jej poczynania zauważył świadek. Mężczyzna, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu, wkroczył do działania. Zajechał jej drogę swoim samochodem, uniemożliwiając dalszą jazdę i wezwał policję.

Wkrótce na miejscu zjawił się policyjny patrol. Nietrzeźwa mieszkanka powiatu puławskiego została zatrzymana, nie chciała poddać się badaniu alkomatem, dlatego pobrano od niej krew. Kobieta trafiła do aresztu. Po godz. 16, gdy wyraziła zgodę na badanie alkomatem, urządzenie wskazała jeszcze 0,5 promila alkoholu w jej organizmie. Jak informowała nas wczoraj rano rzeczniczka puławskiej policji, tego samego dnia miała być przesłuchiwana.

- Trwają czynności w sprawie - mówi krótko kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak ustalili mundurowi uszkodzeniu uległy trzy samochody - dwa bmw i volkswagen. Ucierpiało także volvo, którym jechała kobieta. Teraz będzie odpowiadać za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 57620009cf

Minister Bodnar dziękował w Opolu Lubelskim swoim poprzednikom z PiS

I wprawił w zaskoczenie wiele osób, które pojawiły się na otwarciu nowego gmachu Sądu Rejonowego i Prokuratury w Opolu Lubelskim.

Symboliczną wstęgę przecinali od lewej: Radosław Pomorski - prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, Marzena Czopek - prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim, Adam Bodnar - minister sprawiedliwości, Dariusz Korneluk - prokurator krajowy, Dorota Stańczyk - prezes Sądu Okręgowego w Lublinie i Grzegorz Trusiewicz - prokurator okręgowy w Lublinie

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar, odkąd sprawuje swój urząd – jak podkreślał - po raz pierwszy wziął udział w tego typu wydarzeniu.

Bodnar: Chluba polskiego sądownictwa

- Jestem przekonany, że ten budynek sądu i prokuratury będzie chlubą polskiego sądownictwa, będzie chlubą polskiej prokuratury. Będzie pokazywał, że to, z czego słynie Opole Lubelskie, to jest postęp, to jest nowoczesność. (...) I że po prostu to jest miejsce, w którym warto pracować i warto budować nowoczesny wymiar sprawiedliwości – mówił w Opolu Lubelskim minister Adam Bodnar i dziękował swoim poprzednikom z PiS.

Bo to za rządów PiS zapadła decyzja o budowie w Opolu Lubelskim sądu i znalazły się środki na wykonanie kosztownej inwestycji.

- Chciałbym podziękować poprzedniemu kierownictwu ministerstwa sprawiedliwości za to, że podjęło taką decyzję. O ile pamiętam, taką decyzję podpisał pan minister Wójcik jako sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości – mówił minister Adam Bodnar.

- Ponieważ można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą – dodał.

Adam Bodnar,
minister sprawiedliwości i prokurator generalny

- Można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą

Kapie od nowoczesności

Budowa trwała trzy lata i pochłonęła blisko 42 mln zł. Zakończyła się we wrześniu br.

Gmach ma powierzchnię prawie 3,5 tys. m². I jest to w pełni nowoczesny budynek wyposażony w liczne systemy ostrzegawcze, sygnalizacyjne i bezpieczeństwa. Znajduje się w nim m.in. sześć sal rozpraw, pokoje biurowe z zapleczem socjalnym, kancelaria tajna, a także przyjazny pokój przesłuchań małoletnich, pokój dla matek karmiących i pokój mediacji. Do tego archiwum i garaż z bezpośrednim dojazdem konwoju.

Jak podkreślał podczas uroczystości otwarcia nowego budynku prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, otwierany jest nie tylko nowy budynek, ale nowe możliwości, które mogą się rozwijać dzięki nowoczesnej infrastrukturze i informatyzacji.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim na nową siedzibę czekała 13 lat. Do lipca br. borykała się z ciasnotą, zajmując kilka pomieszczeń w budynku Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Dziś w nowych, bardzo dobrych warunkach lokalowych, będziemy kontynuować solidną pracę, ścigać przestępców, stawiać ich w stan oskarżenia i dobrze służyć społeczeństwu, bo do tego zostaliśmy powołani – deklarowała na uroczystości Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Z HISTORII PROKURATURY

W najnowszej historii Opola Lubelskiego na mapie miasta nie zawsze był sąd i prokuratura. W latach 1975 – 1985 obszar działalności Prokuratury Powiatowej w Opolu Lubelskim przejęły prokuratury w Kraśniku i Puławach.
Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim utworzona została pod koniec grudnia 1985 roku i nieprzerwanie funkcjonuje do dziś. Swym zasięgiem obejmuje gminy: Opole Lubelskie, Poniatowa, Bełżyce, Józefów nad Wisłą, Karczmiska, Łaziska, Wilków, Chodel i Wojciechów.
Funkcję prokuratora rejonowego sprawowali kolejno: Leszek Golian, Janusz Padała, Piotr Sitarski, Marzena Maciąg, Marzena Czopek, Marcin Pytka i ponownie Marzena Czopek.
Do lipca br. siedziba Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim mieściła się w budynku Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Z HISTORII

Sądownictwo w Opolu Lubelskim ma wieloletnią tradycję. Sąd pod nazwą Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim rozpoczął swoje funkcjonowanie w 1986 roku. Siedziba sądu mieściła się pierwotnie w budynku gminnym przy ul. Stary Rynek, w którym wcześniej był dom kultury i Urząd stanu Cywilnego. W tej lokalizacji sąd funkcjonował przez 36 lat.
W wyniku reformy sądownictwa powszechnego w 2012 roku Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został zlikwidowany i przez dwa lata w budynkach sądu mieściły się zamiejscowe wydziały Sądu Rejonowego w Kraśniku.
Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został ponownie powołany 1 stycznia 2015 roku.
Funkcję prezesów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim sprawowali kolejno: Zenon Szymanek, Greta Książkiewicz, Dariusz Abramowicz, Andrzej Stańczyk, Luiza Dąbska, Anna Dyczewska – Lizon i Radosław Pomorski.

Za kierownicą pod wpływem narkotyków

Wielkiego pecha miał 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, którego policjanci zatrzymali do kontroli drogowej. Miał przy sobie środki odurzające, ale na tym nie koniec.

W miniony wtorek, 26 listopada funkcjonariusze z Opola Lubelskiego postanowili skontrolować jadące przez Wrzelowiec audi. Za kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Był trzeźwy, ale uwagę policjantów zwróciło jego nerwowe zachowanie i... wygląd.

- Nabrali podejrzeń, że kierujący może znajdować się pod wpływem narkotyków - relacjonuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna. Posiadanie środków odurzających zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności

Nie mylili się. Po badaniu testerem na jaw wyszło, że mężczyzna jest pod marihuany. Kierowca został zatrzymany, a jego krew przekazana do badań w celu potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie. Miał też przy sobie woreczek strunowy z brunatną substancją.

Na tym lista „grzechów" 31-latka się nie zakończyła.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwany do odbycia kary aresztu, nie ma uprawnień do kierowania i ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w związku z kierowaniem pojazdem w stanie nietrzeźwości - dodaje rzeczniczka policji.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie usłyszał już zarzuty. Całą listę. Jest to prowadzenie pojazdu pod wpływem środków odurzających, niestosowanie się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych nakazanego przez sąd, posiadanie środków odurzających. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Miał siedzieć w areszcie, a on chodził po ulicy z narkotykami

Teraz 36-letni mieszkaniec gminy Poniatowa stanie przed sądem.

Mężczyzna zatrzymany został w piątek (22 listopada) w Poniatowej. Policjanci podjęli wobec 36-latkę interwencję. Wiedzieli, że jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu.

36-latek miał na swoim koncie niezapłacone mandaty karne. W związku z tym sąd zarządził, że karę grzywny odsiedzi za kratkami.

Policjanci przeszukali mężczyznę. W portfelu znaleźli amfetaminę.

Mieszkaniec gminy Poniatowa został zatrzymany i przewieziony do opolskiej komendy.

- Tego samego dnia usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Ostatecznie 36-latek zapłacił zaległą grzywnę i nie trafił do aresztu – mówi st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl 57620009cf

Biłgorajski radny prawomocnie skazany.

Przeprosił, ale mandatu nie odda

Sprawa biłgorajskiego radnego zatrzymanego za jazdę po pijaku ciągnęła się od maja. Sąd Rejonowy w Opatowie łagodnie potraktował radnego i warunkowo umorzył sprawę. Ale sąd drugiej instancji nie był już tak łagodny i właśnie wydał wyrok skazujący. Radny Piotr Majcher wydał oświadczenie.

Przypomnijmy: Radnego powiatowego do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd, mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu (0,48 mg/1).

Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M. na okres próby jednego roku, ale z taką decyzją sądu nie zgodził się prokurator. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Opatowie wywiodła apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Opatowie.

W środę, 27 listopada Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji prokuratura, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu za to 9 tys. zł grzywny, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres trzech lat oraz środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu pomocy Pokrzywdzonym w wysokości 6 tys. zł. Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu.

-Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu - podkreśla sędzia Jan Klocek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Podczas listopadowej sesji rady powiatu, radny Piotr Majcher złożył oświadczenie:

Piotr Majcher jest przewodniczącym Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa w radzie powiatu: Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie

-Nie będę komentował tego wyroku, przyjmuję go z pokorą do wiadomości i wykonam go w całości. Chce wyrazić ubolewanie i przeprosić za moje zachowanie. Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie - mówił radny Majcher.

Radny oświadczył również, że nie zamierza składać mandatu:

- Po odezwie ludzi, także moich wyborców, zdecydowałem się nie składać mandatu radnego. W moim przekonaniu nie ma do tego obecnie podstaw prawnych, jak i faktycznych z powodów wymienionych powyżej - mówił Majcher.

- Jeszcze raz przepraszam i chcę zapewnić, że będę jeszcze bardziej angażował się w sprawy mieszkańców powiatu i poddam się w przyszłości osądowi wyborców - podsumował radny.

Natalia Račaitis

Poseł Romanowski nie trafił do aresztu. Posiedzenie odroczone

W czwartek, 28 listopada warszawski sąd rozpatrzył wniosek Prokuratora Krajowego o areszt dla zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Obrońca wnioskował o odroczenie terminu posiedzenia.

Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

Posiedzenie w sprawie aresztu dla Marcina Romanowskiego toczyło się za zamkniętymi drzwiami. Zameldowany w Biłgoraju poseł, powołując się na stan zdrowia, nie stawił się na posiedzeniu, reprezentował go jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski, który wnosił o odroczenie rozprawy.

- Pan poseł Marcin Romanowski jest chory, przedłożyliśmy zaświadczenie wystawiane przez lekarza sądowego. (...) Dlatego posiedzenie w dniu dzisiejszym powinno zostać odroczone - **mówił w przerwie posiedzenia Sądu mec. Lewandowski.**

Wniosek w jednoosobowym składzie rozpatrzyła sędzia Monika Louklinska, która przychyliła się do wniosku pełnomocnika i odroczyła posiedzenie do 9 grudnia.

Przypomnijmy. Prokuratura Krajowa zarzuca politykowi popełnienie 11 przestępstw, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 milionów złotych oraz usiłowania przywłaszczenia ponad 58 milionów złotych. 2 października Zgromadzenie Parlamentarne Rady Euripy zdecydowało o uchyleniu immunitetu, co otworzyło polskiej prokuraturze drogę do ponownego ogłoszenia zarzutów byłemu wiceministrowi sprawiedliwości w sprawie dotyczącej nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

W ocenie Prokuratury Krajowej konieczność zastosowania aresztu wobec Romanowskiego wynika z realnej obawy mataczenia i utrudniania przez niego postępowania.

Natalia Račaitis

Sędzia z Biłgoraja ma uchylony immunitet

Zbigniew Łupina to sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju i członek neo-KRS.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego uchyliła mu właśnie (nieprawomocnie) immunitet: - Sprawa jest precedensowa, bo to pierwszy taki przypadek wobec sędziego, nominata władzy PiS w wymiarze sprawiedliwości - informuje portal oko.press.

- Uchylenie jest zaskakujące i sensacyjne z dwóch powodów. Bo po raz pierwszy nowa Izba uchyla immunitet członkowi neo-KRS i sędziemu, który zaangażował się w „reformy" Ziobry. Po drugie, immunitet Łupinie uchylił jednoosobowo Paweł Wojciechowski, który jest neosędzią SN. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne. Łupina może się odwołać. Orzeczenie szczególnie może być zaskakujące dla sędziów, którzy wspierali sędziego Łupinę w nowej Izbie. A były to m.in. „twarze" reform Ziobry - **ustalił ogólnopolski portal.**

Do uchylenia immunitetu członkowi neo-KRS Zbigniewowi Łupinie doprowadził sędzia Bartłomiej Starosta z Sądu Rejonowego w Sulęcinie. Sędzia Starosta złożył wniosek do nowej Izby SN o uchylenie immunitetu Łupinie, bo chce oskarżyć go w prywatnym akcie oskarżenia o pomówienie z artykułu 212 kodeksu karnego. Chodzi o słowa sędziego Łupiny, które wypowiedział na posiedzeniu neo-KRS pod adresem sędziego w maju 2023 r. Sędzia Łupina powiedział wtedy o nim, że jest donosicielem, kapuje i donosi niemieckim mediom. Sędzia Starosta poczuł się pomówiony tymi słowami, dlatego chce oskarżyć Łupinę w sądzie

Uchylenie immunitetu nie przesądza o winie sędziego Łupiny z Biłgoraja. Jest też nieprawomocne. Może złożyć od niego zażalenie - **informuje oko.press**

Tomasz Zalewa

Same złe wieści dla honorowego obywatela Biłgoraja

Palikot zostaje w areszcie. Usłyszał też wyrok

Były polityk i biznesmen, pochodzący z Biłgoraja Janusz Palikot pozostanie w areszcie do początku stycznia przyszłego roku.

To nieprawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia. O przedłużenie aresztu wnioskowała prokuratura. Biznesmen usłyszał też wyrok w sprawie reklam alkoholu.

Przypomnijmy. Janusz Palikot, Przemysław B. i Zbigniew B. zostali zatrzymani 3 października przez CBA w Lublinie i w Biłgoraju. Palikot usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących oszustwa i jeden przywłaszczania mienia. Sprawa dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilku tysięcy osób na kwotę blisko 70 mln zł, w związku z działalnością spółek należących do podejrzanych. Zarzuty dotyczą lat 2019-2023.

Fot.Tomasz Zalewa

Janusz Palikot urodził się w 1964 r. w Biłgoraju. Biznes zaczynał jeszcze na studiach - od skupu palet

Na początku października wrocławski sąd orzekł wobec Palikota dwumiesięczny areszt, ale zdecydował, że były polityk będzie go mógł opuścić w każdej chwili, jeśli wpłaci 1 mln zł kaucji. Zażalenie na takie postanowienie złożyła prokuratura i obrona, która kwestionowała m.in. wysokość kaucji.

Sąd Okręgowy 28 października zdecydował, że Palikot pozostanie w areszcie do 2 grudnia bez możliwości zwolnienia za kaucją. Ten okres zbliżał się do końca.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia -Śródmieścia przychylił się do wniosku prokuratury i postanowił, że Palikot pozostanie w areszcie do 1 stycznia, przedłużając tym samym tymczasowy areszt dla byłego posła o kolejny miesiąc. Najsurowsza kara, jaka grozi za czyny zarzucane Palikotowi to 20 lat pozbawienia wolności.

Wyrok za reklamy alkoholu

Dzień wcześniej rodowity biłgorajanin usłyszał wyrok w sprawie reklamowania alkoholu na Facebooku i Instagramie. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieście skazał Palikota na 450 tysięcy grzywny, Jakub W. (dziennikarz związany z TVN) ma zapłacić 400 tys. złotych. Skazanym przysługuje apelacja.

Warszawski sąd stwierdził, że Palikot i jego wspólnicy reklamowali wódkę w serwisach społecznościowych Facebook i Instagram, a zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, umyślne reklamowanie napojów alkoholowych innych niż piwo — a to do zasady stanowi przestępstwo. Za to grozi grzywna w wysokości od 10 tys. do 500 tys. zł.

Zgodnie z zabezpieczonym materiałem dowodowym, były poseł od 2 października 2020 r. do 7 stycznia 2023 r. na swoim profilu społecznościowym zamieścił 264 materiały, z czego 181 nagrań wideo i 83 zdjęcia, w których reklamował napoje alkoholowe.

Janusz Palikot pochodzi z Biłgoraja. To Honorowy Obywatel Miasta.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl 57620009cf

Osiem miesięcy więzienia dla niszczyciela kapliczki z figurką Matki Boskiej

POWIAT LUBARTOWSKI: Sprawca zniszczenia figurki Matki Boskiej miał stanąć przed sądem. Nie stawił się na rozprawie. Sąd i tak karę wymierzył.

W nocy 23/24 lutego została zniszczona figura Matki Boskiej w kapliczce przy ul. Lipowej w Lubartowie. Sprawca wyrwał ją i rozbił o ziemię. Na wykonanym przez policje zdjęciu widać figurę Matki Boskiej w niebieskim płaszczy narzuconym na białą szatę, Maryja depcze łeb węża. Figurka po ataku wandala pozbawiona jest głowy.

Zniszczenie kapliczki nie wystarczyło sprawcy, uszkodził też zaparkowany samochód osobowy.

Fot.KPP Lubartów

Tak wyglądała figurka Matki Boskiej po ataku wandala

Kapliczka w stylu zakopiańskim

Kapliczka przy posesji państwa Jublewskich, znanych w Lubartowie z działalności gospodarczej i społecznej, stoi od połowy lat dziewięćdziesiątych.- W lecie 1995 r. byliśmy z mężem na urlopie w Bieszczadach. Tam spodobały nam się kapliczki. Po powrocie zbudowaliśmy taką, w stylu zakopiańskim, krytą gontem. Była dwa razy odnawiana, raz odnawiała ją pani Małgosia Wronowska - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska.

Sprawca zniszczenia kapliczki szybko został ustalony przez policję. To Konrad J., wielokrotnie już karany. Na przesłuchaniu przyznał się do czynów i odmówił składania wyjaśnień. 31 maja Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do sądu akt oskarżenia.

> **Bogumiła Lisek-Jublewska**
> *Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody*

Mężczyzna został oskarżony o obrazę uczuć religijnych przez zniszczenie przedmiotu czci religijnej w postaci figury Matki Boskiej i o zniszczenie samochodu Volkswagen New Beetle przez stłuczenie szyby czołowej, spowodowanie wgniecenia i zarysowanie powłoki lakierowej na pokrywie silnika, połamanie lewego lusterka.

To nie wiatr, to wandal

Rozprawa odbyła się w Sądzie Rejonowym w Lubartowie 27 listopada. Stawili się państwo Jublewscy i właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska. Oskarżony jednak w sądzie nie stawił się, nie było też prokuratora. Sędzia Dorota Bartoszek - Obuchowska zdecydowała przeprowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego.

Jako pokrzywdzona zeznawała Bogumiła Lisek-Jublewska.

- Samego zdarzenia nie widziałam, ale w godzinach rannych, gdy mąż poszedł otworzyć bramę, wrócił i powiedział, co się stało. Powiedział, że jakiś drań wyrwał figurkę Matki Boskiej i uderzył nią o ogrodzenie, jest rozbita w drobiazgi. Kapliczka jet przed naszym domem, stoi w pewnej odległości od domu - mówiła w sądzie.

Po niej zeznawał mąż, Jerzy Lisek-Jublewski.

- Tego dnia bramę otwierał syn. Powiedział, że wiatr zwiał figurkę. To niemożliwe, bo była tak przyklejona, że wiatr by tego nie zrobił. Poszedłem sprawdzić, leżała pod płotem. Wiedziałem, że ktoś to zrobił świadomie. Powiadomiłem policję. Za jakieś pół godziny policja przyjechała i stwierdziła, że to był wandalizm - zeznawał.

Sąd orzekł: winny

W sądzie stawiła się też właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Był zaparkowany przy ul. Gazowej przy cmentarzu komunalnym. Byłam w pracy do godz. 20. Gdy wyszłam i podeszłam do samochodu, stwierdziłam, że jest uszkodzony. Zobaczyłam, że lusterko jest przechylone do maski. Odchyliłam, żeby zobaczyć, czy maska jest cała. Była cała, więc poszłam do domu. Rano zawiadomiłam policję, jak zobaczyłam, że jest uszkodzona antena - zeznawała. Żądała od oskarżonego naprawienia szkody w wysokości 850 zł.

Sąd uznał Konrada J. winnym i wymierzył mu karę łączną ośmiu miesięcy pozbawienia wolności i obowiązek zapłaty 850 zł na rzecz właścicielki uszkodzonego samochodu.

Marcin Kusyk

Zaczęło się od podsłuchów...

Srogo ukarana zmowa przetargowa

W Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł prawomocny wyrok w sprawie bialskiej afery przetargowej. Sąd utrzymał w mocy rozstrzygnięcie bialskiego sądu sprzed roku. Urzędnicy i przedsiębiorcy zostali skazani na duże grzywny i kary pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Sprawa ciągnie się od kwietnia 2021 r., kiedy Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało, że zatrzymało urzędników Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz dwóch szefów bialskich firm budowlanych.

Na podstawie podsłuchów stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. te dwie grupy wspólnie uzgadniały warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia na budowę dróg w mieście i gminie.

Przeciw „nagłośnieniu" przez CBA informacji o przedsiębiorcach protestowała Bialskopodlaska Izba Gospodarcza, a bialski prezydent ogłosił, że dokładny audyt w UM wykluczył nieprawidłowości z przetargami.

> **Prok. Jacek Drabarek:**
> *Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość*

Akt oskarżenia miał 60 stron

W kwietniu 2022 r. bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie skierował do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia liczący 60 stron.

Oskarżył ówczesnego inspektora ds. inwestycji Władysława S. z bialskiego UM o przyjęcie korzyści w postaci wykonania przez sprzęt specjalistyczny przedsiębiorcy Wiesława H. prac ziemnych na działce urzędnika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach. Zarzucił mu też niedopełnienie obowiązków i przekroczenia uprawnień podczas przekazywania urzędowych informacji osobom nieuprawnionym.

Zastępca bialskiego wójta Adam O. oraz podległy mu Grzegorz G., inspektor referatu drogowego Urzędu Gminy, zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas udzielania informacji o jednym z przetargów.

Bialscy przedsiębiorcy Wiesław H. i Bogdan Sz. otrzymali zarzuty wiążące się z powyżej opisanymi, dotyczącymi urzędników. Pierwszemu z nich prokuratura zarzuciła udzielenie korzyści Władysławowi S. w związku z trzema przetargami oraz nakłanianie Adama O. i Grzegorza G. do popełnienia przestępstwa.

Bogdan Sz. natomiast miał zarzut nakłaniania urzędnika Władysława S. do ujawnienia tajemnic dotyczących trzech przetargów, które chciał wygrać.

W trakcie postępowania prokuratorskiego i sądowego oskarżeni nie przyznawali się do zarzucanych im czynów. Tylko na etapie postępowania przygotowawczego Grzegorz G. przyznał się do stawianych mu zarzutów. Później jednak wycofał się z tych wcześniejszych wyjaśnień i przed sądem kategorycznie twierdził, że jest niewinny.

Surowy wyrok w pierwszej instancji

Przed rokiem, 7 listopada, Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej ogłosił wyrok w tej sprawie. Wymierzył wszystkim pięciu oskarżonym kary łączne po roku pozbawienia wolności z warunkowym ich zawieszeniem na 3 lata.

Ponadto były inspektor Władysław S. (już na emeryturze) został skazany za kilka czynów na 100 tys. zł grzywny. Sąd orzekł wobec niego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez 5 lat oraz przepadek równowartości łapówki – 1 tys. zł. Na rzecz Skarbu Państwa miał zapłacić ok. 20,2 tys. zł.

Zastępca wójta Adam O. (później przestał pełnić tę funkcję w urzędzie) oraz podległy mu inspektor Grzegorz G. otrzymali kary po 30 tys. zł grzywny. Wobec pierwszego z nich sąd orzekł zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez trzy lata, a wobec inspektora przez dwa lata. Zasądzono też od obu po ok. 6,2 tys. zł opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd wymierzył karę przedsiębiorcom - Wiesławowi H. 100 tys. zł grzywny, a Bogdanowi Sz. 50 tys. zł grzywny. Pierwszy z nich miał zapłacić ponadto ok. 20,2 tys. zł i drugi 10,2 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy utrzymał bialski wyrok

W miniony wtorek w Biurze Prasowym Sądu Okręgowego w Lublinie otrzymaliśmy informację, że po wniesieniu apelacji przez prokuratora i obrońców oskarżonych, sprawa została rozstrzygnięta i 26 listopada 2024 r. zapadł wyrok.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony bialski wyrok w ten sposób, że z kwalifikacji prawnej jednego z czynów przypisanego Wiesławowi H. oraz z podstawy skazania wyeliminował okoliczność, jakoby ten przedsiębiorca miał nakłaniać inną osobę do dokonania czynu zabronionego. Nie zmieniło to wymiaru kary. Starszy inspektor Anna Stelmach z Biura Prasowego Sądu Okręgowego poinformowała nas, że w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa za drugą instancję opłaty: od Władysława S. 20 180 zł, od Adama. O. 6 180 zł, od Grzegorza G. 6 180 zł, od Wiesława H. 20 180 zł oraz od Bogdana Sz. 10 180 zł oraz od każdego z nich po 20 zł z tytułu zwrotu wydatków postępowania odwoławczego.

– Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość – podkreśla prok. Jacek Drabarek, zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek, kierownik Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

REG

eprasa.pl 57620009cf

Wielokrotne zalania, pękające ściany i odpadające płytki. Budowlana fuszerka w budynku Szkoły Podstawowej w Gołębiu?

Pow. puławski: Mimo wielokrotnych wizyt wykonawcy budynku szkoły i usuwania uszkodzeń problem cały czas się nasila. Zniszczenia są coraz większe i zdarzają się coraz częściej, a praca szkoły jest ciągle dezorganizowana. Władze gminy Puławy tracą cierpliwość i rozważają wystąpienie na drogę sądową.

Fot.Mateusz Kowalski

Dobudowa w 2018 r. nowa część szkoły z pozoru wydaje się nowoczesnym obiektem na miarę XXI wieku. Niestety od środka sprawa wygląda zupełnie inaczej

Fot.Mateusz Kowalski

Takie ślady na ścianach w części sal lekcyjnych i innych pomieszczeń szkoły to efekt zamalowywania ich powierzchni po zaciekach wynikających z zalania

Fot.Mateusz Kowalski

Na ścianach sal widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek

Fot.Kamil Wątek

Grzegorz Paciorek,
dyrektor SP w Gołębiu

Podczas obchodzenia szkoły zajrzałem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które podstawiłem pod przeciekające w sali miejsca. Spędziłem wtedy w szkole całą noc.

Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową.

Rozbudowa za prawie 7 mln zł

Rozbudowa szkoły w Gołębiu w gminie Puławy miała miejsce w latach 2016-2017 i była jedną z największych gminnych inwestycji w tamtym czasie. O jej realizację ubiegało się 13 firm. Wspomniane przedsięwzięcie niemal trzykrotnie zwiększyło powierzchnię użytkową szkoły (z 1018,92 m^2 do 3229,00 m^2), a w nowym budynku powstały m.in. sala gimnastyczna z widownią oraz sceną, pięć nowych sal dydaktycznych (w tym: dwie klasopracownie z zapleczami i pracownia komputerowa z zapleczem), biblioteka z czytelnią, pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenia socjalne i magazynowe czy toalety. Prace wyniosły gminę 6 870 780,00 złotych.

Uroczyste otwarcie nowego budynku, na który czekała cała lokalna społeczność, odbyło się 26 marca 2018 roku, a pozytywne nastroje potrwały kilka dni - do pierwszych opadów.

Budowlany bubel?

- Według posiadanych przeze mnie informacji, pierwsze, drobne problemy z wpustem deszczowym na dachu pojawiły się niemalże od początku użytkowania obiektu - mówi Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Wspomniane przez wójta problemy z czasem tylko się nasilały, a ówczesny dyrektor szkoły, Krzysztof Gowin niejednokrotnie musiał się z nimi zmagać. W 2021 roku zastąpił go Grzegorz Paciorek, który swoją kadencję rozpoczął m.in. od kupienia 50 litrowych kastrów na wodę.

- Stanowisko objąłem 1 września, a pod koniec października była ulewa. Byłem świadomy wcześniejszych problemów, więc postanowiłem sprawdzić, czy z budynkiem jest wszystko w porządku. Podczas obchodzenia szkoły zajrzałem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które podstawiłem pod przeciekające w sali miejsca. Spędziłem wtedy w szkole całą noc, gdyż taka wanienka napełniała się w ciągu dwóch godzin i trzeba było ją opróżniać, aby uniknąć większych zniszczeń. Następnie skontaktowałem się w tej sprawie z władzami gminy - relacjonuje aktualny dyrektor Grzegorz Paciorek.

Reklamacja za reklamacją

Urząd gminy, tak jak we wcześniejszych takich przypadkach, skontaktował się z wykonawcą szkolnego budynku, który także jak dotychczas w tych sytuacjach, wysyłał swoich pracowników, żeby zajęli się szkodami. Jednak ich zajęcie się kolejnym przeciekiem nadal nie likwidowało ogólnego problemu oraz nie wynagradzało wyrządzonych przez zalanie szkód i dezorganizacji pracy szkoły. A sytuacja cały czas się pogarszała. Z relacji Grzegorza Paciorka wynika, że do opisanego wyżej schematu działania w trakcie ostatnich trzech lat doszło kilkanaście razy.

- Gmina kontaktuje się z wykonawcą, który przyjeżdża na reklamację i robi naprawę. Za miesiąc są kolejne opady i obok załatanego miejsca pojawia się kolejny przeciek, który wyrządza kolejne szkody. W przeciągu ostatniego roku mieliśmy już zalanie sali gimnastycznej, sali geograficznej czy korytarza i łazienek na piętrze. Sytuacja powtarza się regularnie. Dzisiaj są opady i ja już wiem, że co najmniej dwa razy odwiedzę szkołę po pracy, szmatki do wycierania i wspomniane wcześniej wanienki są już przygotowane - opisuje Grzegorz Paciorek.

6,8 mln zł
- tyle gminę Puławy kosztowała rozbudowa szkoły w Gołębiu, z którą obecnie są problemy

Cierpliwość wójta kończy się

Aktualnie w kilkuletnim budynku szkoły większość ścian jest kolorowa (są to ślady po łataniu przecieków i szkód), widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek. Sekretariat, pokój nauczycielski oraz pokój dyrektora jest w generalnym remoncie, gdyż doszło tam do poważnych zalań. Co będzie dalej?

- Jesteśmy świadomi, że w ostatnim czasie problem jeszcze bardziej się nasilił. Wielokrotnie już wzywaliśmy wykonawcę do jego rozwiązania, niestety podejmowane próby naprawy pokrycia dachowego nie przyniosły zadowalających rezultatów. Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową - zapowiada Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Mateusz Kowalski

REG

eprasa.pl 57620009cf

Witamy na świecie!

Hania Mizio,
Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 23 listopada, g. 16:28,
4020 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Mateusz

Iga Patronowicz,
Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 28 listopada, g. 9,
3650 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Maciej

Antoni Kondraciuk,
Biała Podlaska
ur. 28 listopada, g. 19:59,
3680 g, 57 cm
Rodzice: Monika i Łukasz

Marcel Komar,
Lubartów
ur. 26 listopada, g. 10:11,
3250 g, 52 cm
Rodzice: Julia i Mateusz

Kornelia Wasil,
Parczew
ur. 25 listopada, g. 12:41,
2970 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Damian
Siostra: Gabrysia (15 l.)

Pola Pycka z tatą, Szyszki, k. Stoczka Łukowskiego
ur. 26 listopada, g. 13:23,
3560 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Paweł (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Tosia (4 lata), Maja (2 lata)

Zuzia Hulewicz,
Wohyń, pow. radzyński
ur. 27 listopada, g. 22:16,
3530 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Sylwester
Brat: Szymon (2 lata)

Lena Budzyńska,
Kolonia Pałecznica, k. Lubartowa
ur. 29 listopada, g. 10:17,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Magda i Adrian
Brat: Marcel (3 lata)

Pola Krasuska,
Oszczepalin II, pow. łukowski
ur. 26 listopada, g. 11:10,
3420 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Patryk
Brat: Nikodem (2,5 r.)

Nikodem Misiurek,
Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.
ur. 28 listopada, g. 10,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil
Brat: Antek (2 lata)

Ignaś Góźdź,
Wola Lisowska, gm. Lubartów
ur. 27 listopada, g. 18:45,
3630 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Przemysław
Brat: Nikodem (1,5 r.)

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Jeszcze w listopadzie Pani Katarzyna z Łukowa zauważyła na kasztanowcu świeże listki i kwitnące kwiaty

Ubijana śliwka - to zdjęcie ze sklepu pod Lublinem

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

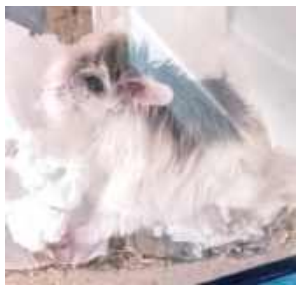

Pusia, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski

Gustaw, Katarzyna Koczkodaj, Radzyń Podlaski

Rodzeństwo: kotka Inka oraz kotek Whiskas, Sylwia Radkowiak

Marcinek, Kamil Górniak, Wandalin

Kłaczek, Izabela Jarosz - Szycholec, Kłaczek, Sosnowica

Kot pani Anny

Kociak Amelii Kot

Czarny kot Nikoli Miesniak

Z okazji imienin dla Pani Barbary Łukasiewicz z Klębowa

Kwiatów Ci nie dam,
mimo szczerych chęci,
lecz słowa,
które zostaną w pamięci.
Życzę Ci szczęścia, dużo radości
i długiej szczęśliwej przyszłości.
Niech los Ci z oczu łez
nie wyciśnie,
niechaj się wszystko
wiedzie pomyślnie.
Wszystko, co piękne
i wymarzone w dniu Twoich
imienin, niech będzie spełnione.
Życzy kuzynka

REG

eprasa.pl 57620009cf

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. IX)

Morderstwo kapłana – budowniczego kościoła w Zagłobie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Z nekrologu zamieszczonego w Wiadomościach Diecezjalnych: Tak dobry pasterz padł z ręki bandytów-cyganów, którzy w okresie kolędy i zbiórki na kościół spodziewali się znaleźć u niego większą sumę pieniędzy i w celach rabunkowych rzucili się w czasie nieobecności na plebanię, okradli ją, a wracającego proboszcza zastrzelili. Nie dożył już uroczystości konsekracji świątyni, która miała nastąpić tego lata. (...). Pogrzeb jego stał się lokalną manifestacją religijną, w której m.in. udział wzięli JE ks. bp Władysław Góral, ks. P. Stopniak rektor seminarium duchownego, liczni księża kondekanalni i okoliczne ziemiaństwo...

Ś. † P.
Ks. WŁADYSŁAW WALENCIK
proboszcz par. Zagłoba
ur. 31 maja 1892 r. wyśw. 1916 r.
kapłan gorliwy i wielkiego serca
zginął śmiercią męczeńską
zamordowany przez bandytów-cyganów

Okolicznościowy obrazek wydrukowany z okazji pogrzebu

wego wchodzili: M. Choromański, M. Dąbrowska, K. Iłłakowiczówna, J. Iwaszkiewicz, M. Jasnorzewska, prof. cytu otrzymał Jerzy Andrzejewski laureat „Nagrodę Młodych" P. A. L. za powieść „Lad serca".

Aresztowanie zabójców księdza

W ubiegłą środę w nocy na plebanii w Dratowie powiat puławski, jak już donosiliśmy, został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii Zagłoba ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wytężyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W jakiś czas po zabójstwie zwrócono uwagę na podejrzane zachowanie się 3 cyganów i cyganki zamieszkałych od kilku dni we wsi Cegłówka u gospodarza Adamczyka. Rewizja dała nadspodziewane wyniki. W domu Adamczyka znaleziono przeszło 100 zł. w bilonie, które zostały zrabowane na plebanii, 6 medalionów pochodzących z kradzieży, kielich mszalny oraz zapalniczkę, która była własnością zabitego proboszcza. Zarówno cyganów jak i Adamczyka aresztowano. Śledztwo ustaliło, że ś. p. ksiądz W. Walencik zginął od 3 strzałów. Pierwszy postrzał otrzymał przed plebanią, a kiedy rzucił się do ucieczki w kierunku domu kościelnego, strzelono doń jeszcze dwa razy.

Cała makabryczna historia odbiła się oczywiście szerokim echem w mediach (skan z „Robotnika"), a proces był jednym z największych i budzących największe emocje w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny

Po latach historia się powtórzyła

Pięćdziesiąt cztery lata później na plebanii w Zagłobie rozegrała się inna, podobna tragedia. W napadzie rabunkowym zginął wikariusz, ksiądz Józef Gąbka. Sprawcami okazali się nastolatkowie, z których jeden był nawet kiedyś ministrantem w parafii. Wywabili duchownego pod pozorem pomocy w naprawie samochodu i zaatakowali brutalnie przyszykowanymi siekierami i łomem, kradnąc kluczyki do samochodu i kwotę odpowiadającą dzisiaj kilkudziesięciu złotym. Z plebanii porwali też katechetkę, ale po kilku godzinach ją wypuścili. Zabójcy otrzymali kary 15 lat więzienia, ich młodszy wspólnik wylądował w poprawczaku.

Oboje Kleniewscy chętnie podejmowali działania, które dziś nazwalibyśmy „prospołecznymi". Maria odeszła od zwyczajów pań ziemianek i mocno zaangażowała się w działalność na rzecz szerzenia oświaty wśród włościan. Jan, chłodno rachujący przedsiębiorca, jako jeden z pierwszych zrozumiał, że dbać o pracownika po prostu się opłaca. Dla obojga istotną motywacją i inspiracją była rodząca się katolicka myśl społeczna.

Tragedia na inaugurację

Jednym z takich przedsięwzięć była budowa kościoła w Dratowie (spotyka się też zapis „Bratów"), który zmienił nazwę na Zagłoba. Realizacja kosztownego, odważnego artystycznie projektu spotykała jednak na istotne trudności, oczywiście głównie natury finansowej (patrz poprzedni odcinek, zachęcamy też do korzystania z archiwum internetowego). Odprawienie pierwszej Mszy Świętej trzeba było przyspieszyć z powodu najtragiczniejszego z możliwych: ksiądz Władysław Walencik, proboszcz i budowniczy świątyni, został zamordowany w trakcie rabunkowego napadu.

Nieudolni bandyci, ciężka kasa i strzały z rewolweru

Po południu 25 stycznia ksiądz Walencik gościł u Marii Kleniewskiej. W tym czasie na plebanii została jedynie gosposia. Wychodząc do studni po wodę, nie zamknęła za sobą drzwi. Kiedy wracała, na werandzie napadło na nią kilku ukrytych tam mężczyzn i wepchnęło do środka. Współdziałająca z nimi kobieta pozostała na zewnątrz i pilnowała, czy nikt nie nadchodzi. Bandyci grozili gospodyni zdjętą ze ściany na plebanii, należącą do proboszcza dubeltówką. Domagali się wydania pieniędzy i kosztowności. Ulegając przemocy, wskazała im, że w gabinecie proboszcza znajduje się kasa. Napastnicy związali ją i poszli po pieniądze. Okazało się jednak, że zamek jest skomplikowany, kasa solidna i mimo wielu prób i pomysłów nie było mowy, żeby dostali się do środka. Jedyne, co im przyszło do głowy, to zabrać ją ze sobą i gdzieś w sposobnej chwili spróbować pokonać zabezpieczenia. Tu jednak też nie poszło gładko, bo sejf był ciężki. Nie mogli go unieść i próbowali ciągnąć. Też nie dawali rady. Wszystkie te operacje zajęły im mnóstwo czasu. Kiedy biedzili się nad rozwiązaniem, powrócił proboszcz. Na jego widok bandyci ewidentnie stracili głowę, wyjęli rewolwery i zaczęli strzelać, porzucili kasę w błocie i uciekli bez łupu. Jedna z kul trafiła księdza w klatkę piersiową. Mieszkający nieopodal kościelny wraz z żoną przybiegli z pomocą, ale Walencik był już konający, zmarł na ich rękach.

Policja na tropie romskiej bandy

Policja rozpoczęła dochodzenie od przesłuchania gospodyni. Ta po śniadej cerze i ciemnych włosach zidentyfikowała napastników jako Cyganów. Rozpytywani mieszkańcy potwierdzili, że rzeczywiście widywano ostatnio w okolicy kręcących się Romów, a odwiedzające wsie pod pretekstem wróżenia kobiety rozpytywały o to, kto w okolicy jest bardziej zamożny.

W niedługim czasie w sąsiedniej wsi na posesji jednego z gospodarzy zatrzymano cztery osoby, trzech mężczyzn i kobietę, odpowiadające rysopisowi. Znaleziono przy nich przedmioty pochodzące ewidentnie z napadu na plebanię w Zagłobie. Problemem było jednak to, że jedyna świadek niespecjalnie potrafiła odróżnić jednego Cygana od drugiego, a zatrzymani byli członkami większej szajki, która miała na koncie rozmaite napady i kradzieże nawet na Polesiu i Zamojszczyźnie. Niektórzy z pojmanych przyznawali się do paserki, jednak nie do zabójstwa.

Proces odbył się w czerwcu w Lublinie. Główny oskarżony Jan Głowacki otrzymał karę dożywocia, kilku innych - także za poprzednie grzeszki - skazano na kary więzienia i grzywny (informacje za artykułem Mariusza Gadomskiego w Tygodniku Zamojskim).

Kleniewska i parafia Zagłoba w czasie wojny

Następcą księdza Walenciaka został ks. Adam Fabisiak. W czasie okupacji odprawiał już regularne nabożeństwa w kościele i w miarę możliwości starał się kontynuować budowę. Miał o tyle trudno, że Marii nie było już stać na poważniejsze datki, mogła za to służyć znajomościami i rekomendacjami. Prace nad freskami prowadził profesor Antoni Michalak, powstają wstępne szkice, na jednym z nich Kleniewska jest przedstawiona przy klawikordzie. Parafia traci w tym czasie trzy dzwony i sygnaturkę, które każą sobie odwieźć Niemcy do przetopienia.

Nie spełnionym marzeniem Kleniewskiej było sprowadzenie do Zagłoby jakiegoś czynnego zgromadzenia zakonnego, które kontynuowałoby jej projekty oświatowe i formacyjne. Uznawała, że do tego najlepiej nadadzą się salezjanie, których charyzmat obejmuje właśnie duszpasterstwo ludzi młodych. O ile samo Towarzystwo Salezjańskie, jak się wydaje, było wstępnie zainteresowane, o tyle chyba zwolennikiem projektu nie był biskup lubelski. Zamiaru nie udało się zrealizować.

Pierwszej zimy po wybuchu wojny Zagłoba stała się przytułkiem dla bliższych i dalszych krewnych, powinowatych i znajomych wypędzonych przez Niemców z zachodniej Polski, łącznie około 20 rodzin. Wiele osób podjęło pracę w cukrowni. Pod wpływem trudności okupacyjnych Maria podupadała na zdrowiu, ale nie na duchu. Zachowywała żywotność intelektualną, dyktowała wspomnienia, trafnie odczytując znaki czasu, przemyśliwała, jak zorganizować sobie życie po spodziewanym wygnaniu z Dratowa i Kluczkowic. Intuicje sprawdziły się w 1944 r.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 57620009cf

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. II)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty. Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulanek i rozpusty.

Objęcie roli koadiutora prepozyta (czyli współpracownika z prawem następstwa na urzędzie), a potem prepozyta w Miechowie był to potężny krok w karierze. Klasztor kanoników regularnych Grobu Pańskiego należy do najstarszych w Polsce, jego założenie w II połowie XII wieku przypisuje się księciu Jaksie z Miechowa utożsamianemu z Jaksą z Kopanicy, jednym z bardzo nielicznych polskich krzyżowców. Zawiera w sobie m.in. dokładną niemal kopię Grobu Pańskiego (zbudowaną w XVI wieku) i inne relikwie z Ziemi Świętej. W średniowieczu szybko powstało tutaj jedno z największych centrów pielgrzymkowych w Polsce, bożogrobcy otrzymywali liczne nadania i darowizny, zakon tworzył też nowe, z reguły nieźle prosperujące placówki. Miechów pozostał jednak najważniejszą i najbogatszą z nich. W tej sytuacji pokusa dla władzy, żeby samemu zacząć mianować zwierzchników kongregacji, okazała się nie do odparcia.

Niechciany zwierzchnik

Pierwszym opatem „komendatoryjnym" został w 1566 roku właśnie nasz ksiądz Szymon Ługowski. Jeżeli za tą decyzją stało coś innego niż polityka albo i symonia, to była to wiara w umiejętności typowo managerskie syna szewca z Łukowa. Bożogrobcy przyjęli nowego zwierzchnika jak najgorzej. Pojawiły się pamflety: w najczęściej cytowanym - a w gruncie rzeczy i tak jednym z subtelniejszych - znajdujemy określenie, że nadaje się on do życia mniszego jak osioł do liry. Poza tym pogłoski o niejasnej gospodarce finansowej oraz licznych konkubinach, mało apostolskich kontaktach z jawnogrzesznicami i nieślubnych dzieciach (trzech bądź czterech synów i jeszcze córki!), które miał utrzymywać w swoim domu w Krakowie na Stradomiu (była tam też placówka bożogrobców). Autorzy nielicznych tekstów o Ługowskim (nikt chyba nie odszedł za daleko od biogramu opublikowanego w 1973 roku przez Wacława Urbana w Polskim Słowniku Biograficznym) powtarzają je z plotkarską rozkoszą, intuicja i znajomość epoki podpowiadają, że coś pewnie było na rzeczy. Jednak możliwe jest, że plotki kolportowane przez bożogrobców były nieco przesadzone. Benedyktyn ojciec Paweł Sczaniecki uważał nawet, że mnisi nie mogli pogodzić się z tym, że Ługowski wprowadził nieco dyscypliny organizacyjnej i porządku w ich finanse. Tak czy siak, kiedy odszedł z Miechowa, wszystkim ulżyło, tym bardziej że następca, Andrzej Batory, był z zupełnie innej gliny.

Zespół klasztorny w Miechowie na rycinie z roku 1862 z Archiwum Państwowego w Radomiu. Dla Ługowskiego był źródłem wielkich dochodów. Początkowo próbował ułożyć sobie jakieś relacje z powierzonymi mu zakonnikami, sam nawet złożył śluby, jednak potem oskarżany był przez nich o rozpustę i malwersacje finansowe

Szymon Ługowski urodził się jako syn zubożałego szlachcica spod Łukowa. Dzięki talentowi do zarabiania pieniędzy zrobił zawrotną karierę: stać go było na płacenie łapówek nawet królowi...

Ale pieniądze zarabiać umiał

Nawet jeśli Ługowski chciał wydawać na różnorakie uciechy ciała, nie uszczupliło to zasadniczo przeogromnego majątku. Za pożyczane królowi pieniądze otrzymał starostwo w Żarnowcu, Kobierzyn i dziewięć wsi pod Krakowem. Wśród nich była Korzkiew, o którą musiał toczyć wielkie spory (aż po zajazdy włącznie) z będącą wtedy u szczytu potęgi rodziną Zborowskich. W trakcie jednej z awantur obrabował kościół. W innej historyjce odmówił w swoich dobrach płacenia dziesięciny, za co został obłożony ekskomuniką.

Około 1575 roku zaangażował się w politykę. Wprawdzie początkowo wspierał Maksymiliana Habsburga, ale i ze Stefanem Batorym, po jego sukcesie, potrafił sobie szybko ułożyć poprawne stosunki. Brak istotniejszych wpływów politycznych rekompensował sobie kolejnym udanymi inwestycjami - jak ta w warzelnię soli pod Bydgoszczą.

A na starość postanowił zostać biskupem

Będąc być może nieco zmęczonym ciągłą pogonią za pieniądzem, postanowił uczynić pożytek z posiadanych święceń kapłańskich i wystarać się o posadę biskupa. Po śmierci Wojciecha Starobrzeskiego wakowało akurat przemyskie. Jak zwykle Ługowski był nader praktyczny: w ramach kampanii wyborczej po prostu podarował królowi kilka tysięcy dukatów. Kandydaturę wsparł też Jan Zamoyski, który potrzebował pieniędzy na przesławną Akademię. Ługowski przeznaczył na jej uposażenie trzy wsie, zastrzegając przy tym, że nawet jeśli szkoła nie powstanie, to i tak darowizna miała zostać w mocy.

W 1581 r. Stefan Batory wyznaczył go na biskupa i, nie czekając na potwierdzenie nominacji z Rzymu i udzielenie sakry, mianował senatorem. Sprawa była kontrowersyjna na wielu poziomach. Po pierwsze dyskusyjna była ciągle kwestia uprawnień władzy doczesnej, czyli role króla i rola papieża w całym procesie. Po wtóre szlachta i duchowieństwo (wśród którego akurat, po Soborze Trydenckim i implementacji jego postanowień do Polski w 1564 roku, poziom oczekiwań moralnych i duchowych nieco wzrastał...) gorąco protestowały przeciw nominacji dla człowieka o tak poważnie zszarganej reputacji.

A Batory po cichu miał pewnie nadzieję, że zanim Ługowski zdąży narozrabiać, to jako człowiek w latach (był około pięćdziesiątki) i schorowany (niektórzy przypisują mu niechciane owoce hulaszczego trybu życia...) umrze i problem sam się rozwiąże.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ostrzelana świątynia

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Radzyniu Podlaskim. Obiekt zbudowany jako cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Jerzego Zwycięzcy w latach 1878-1882. Miała służyć carskim urzędnikom, żołnierzom tutejszego garnizonu oraz, wcielanym w tym czasie przymusowo do prawosławia, miejscowym unitom. Projekt wykonał inżynier Lewin. Wydaje się, że nie poszło mu najlepiej, bo po kilku latach trzeba było remontować pękające ściany. Duchowny i część wiernych w 1915 roku poszła na bieżeństwo w głąb Rosji. W 1920 roku pustą cerkiew przejęli katolicy i wyświęcili ją na kościół. W czasie działań wojennych pod koniec wojny została uszkodzona w czasie ostrzału i bombardowania. W 1945 postanowiono o rozbiórce i z cegieł zbudowano plebanię przy kościele Świętej Trójcy.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lubartowski Lewart w wersji powiatowej

Herb powiatu lubartowskiego ustalono dość późno, bo dopiero w 2006 roku. Łączy on w sobie wizerunek Orła Białego i nawiązanie do najpopularniejszego miejscowego wyobrażenia, czyli Lewarta Firlejów.

Koncepcję herbu zaproponował znany heraldyk dr Henryk Seroka, projekt narysował artysta Dariusz Dessauer. Propozycja otrzymała pozytywną opinię Komisji Heraldycznej. Oficjalne blazonowanie (opis herbu) brzmi: *Na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuorła srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połulampart srebrny.* Orzeł, jeśli już przyjmiemy na wiarę zasadność jego pojawienia się w tym miejscu (bo Orzeł w Polsce pasuje wszędzie...) nie budzi specjalnych kontrowersji. Korona jest zamknięta, z pięcioma prętami, cały rysunek najbliższy jest chyba temu, którego używano we wczesnych latach II Rzeczypospolitej. Głowa Orła jest lekko pochylona w heraldyczną prawą (czyli lewą) co wynika jednak jedynie, jak się wydaje, z powodów kompozycyjnych.

Przedstawiając Lewarta autorzy postanowili sięgnąć do lokalnej tradycji heraldycznej w jej najbardziej klasycznej formie. Lewart był znakiem rodziny Firlejów, która położyła ogromne zasługi dla rozwoju okolicy w XVI wieku. M.in. dlatego znajdziemy go w herbach gminy Ostrówek (tam z wieloma dodatkami...) oraz Baranowa. W powiecie lubartowskim odwołano się do wersji zbliżonej kolorami do tej, którą posługuje się miasto będące stolicą jednostki: srebrny lampart w polu błękitnym.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 57620009cf

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik zrobił swoje. Stal Stalowa Wola pokonana!

Dwa gole Przemysława Banaszaka dały w niedzielę Górnikowi wygraną nad „Stalówką". Łęcznianie losy spotkania rozstrzygnęli dopiero w samej końcówce gry.

Fot.Górnik Łęczna

Przemysław Banaszak strzelił dwa gole w starciu ze Stalą Stalowa Wola. Ma już dziewięć trafień ligowych w tym sezonie. To tyle samo, co drugi najlepszy strzelec zielono-czarnych, czyli Damian Warchoł

Zajmujący pozycję w środku tabeli Betclic 1. Ligi łęcznianie byli faworytem niedzielnego meczu, w którym na swoim boisku podejmowali Stal Stalowa Wola, choć przed tym starciem notowali serię czterech spotkań z rzędu bez zwycięstwa. Ostatnio „Górnicy" remisowali z GKS-em Tychy i Wisłą Płock, wcześniej ulegli Bruk-Bet Termalice Nieciecza. Będąca beniaminkiem „Stalówka" sezon zaczęła źle. Aż do 11. kolejki musieli czekać kibice ekipy ze Stalowej Woli na pierwsze zwycięstwo ich piłkarzy w bieżących rozgrywkach. Stal jest jednym z głównych kandydatów do spadku z Betclic 1. Ligi - podopieczni trenera Ireneusza Pietrzykowskiego przed meczem z Górnikiem mieli na koncie jedynie 11 punktów po 17 grach.

Pierwsza bramka tego spotkania padła dopiero w 83. minucie gry, kiedy do siatki trafił Przemysław Banaszak. Napastnik Górnika oddał skuteczny strzał głową po dośrodkowaniu Fryderyka Janaszka.

W doliczonym czasie gry gospodarze postawili kropkę nad „i", ponownie za sprawą Banaszaka. Zawodnik zielono-czarnych wykorzystał piłkę wyłożoną mu do strzału przez Marko Roginicia.

Górnik Łęczna pokonał Stal Stalowa Wola 2:0 i było to siódme zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie. Po 18. meczach podopieczni Pavola Stano mają na koncie 29 punktów i są w górnej części tabeli Betclic 1. Ligi.

Górnik Łęczna - Stal Stalowa Wola
2:0 (0:0)

Bramki: Banaszak 83`, 90`+4.
Górnik: Pindroch - Grabowski (84` Broda), Szabaciuk, de Amo, Bednarczyk (69` Ogaga), Malamis (69` Janaszek), Deja, Żyra (14` Akhmedov), Spacil (46` Roginić), Banaszak, Warchoł.
Stal: Wilk - Kukułowicz (87` Łącki), Banach (75` Lelek), Furtak, Zaucha, Ruszel, Wojtkowski, Urban (46` Oko), Svec (46` Imiela), Tavares, Strózik.
Żółte kartki: Spacil, Malamis, Bednarczyk, de Amo, Akhmedov - Wojtkowicz, Imiela.
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).

Dominik Smagała

Pavol Stano,
trener Górnika

Przeciwnik zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

Sami widzieliśmy, że ten mecz był dobry dla kibiców, że obie strony się zaangażowały. Dynamika gry obu drużyn była dobra. Uważam, że dobrze weszliśmy w mecz, ale trochę zahamowały nas kartki, gdy chcieliśmy grać wysoko, agresywnie, na granicy ryzyka faulu. Mieliśmy w niedzielę większy spokój, piłkarsko wyglądaliśmy lepiej, niż podczas wcześniejszych meczów. Nasza gra była okej, ale i przeciwnik był w niedzielę dobry, zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Górnik - Stalowa Wola 2:0
Ruch - Odra 6:0
Chrobry - Pogoń 1:0
Warta - Termalica 0:1
Kotwica - Płock 2:0
Miedź - Tychy 1:3
Wisła - ŁKS 2:1
Znicz - Polonia 2:1
Arka - Stal (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	42	39-13
2.	Arka Gdynia	17	34	37-14
3.	Miedź Legnica	17	34	34-17
4.	Ruch Chorzów	18	31	29-18
5.	Wisła Płock	18	30	29-26
6.	Wisła Kraków	17	29	32-16
7.	Górnik Łęczna	18	29	28-23
8.	Stal Rzeszów	17	26	30-22
9.	ŁKS Łódź	18	26	27-19
10.	Znicz Pruszków	18	25	25-24
11.	Polonia Warszawa	18	24	19-21
12.	Warta Poznań	18	19	14-27
13.	GKS Tychy	18	17	13-21
14.	Kotwica Kołobrzeg	18	17	15-29
15.	Chrobry Głogów	18	16	15-34
16.	Odra Opole	18	15	14-38
17.	Stal Stalowa Wola	18	11	14-35
18.	Pogoń Siedlce	18	9	17-34

NASTĘPNA KOLEJKA (6-9.12.)
Znicz - Ruch, Polonia - Wisła, ŁKS - Arka, Stal - Górnik (7.12., 19.35), Stalowa Wola - Miedź, Tychy - Kotwica, Płock - Warta, Termalica - Chrobry, Pogoń - Odra

dsm

„Dzieciarnia" z Lubina rozbiła Wisłę

W pierwszym meczu pomiędzy Wisłą a Zagłębiem II padło sześć goli. Nasi wygrali 5:1. Rewanż to zupełnie inne spotkanie. Lubinianie nie dali szans ekipie Macieja Tokarczyka.

Puławianie zakończyli rok wysoką porażką w Lubinie

Młodzież górą

Gospodarze po raz kolejny zagrali w zestawieniu zawodników, których większość nie ma skończonych 20 lat. Średnią mocno zawyżył Jasmin Burić, który w 13 minucie zmienił kontuzjowanego kolegę z bramki - Kacpra Bieszczada.

Bezradność puławian

Mecz rozpoczął się od zaciętej walki, ale już w 9. minucie Kruszelnicki zmarnował okazję dla miejscowych. Zagłębie II zaczęło dominować. W 19. minucie Mikołajewski otworzył wynik, mocnym strzałem pokonując Jana Szpaderskiego. Zaledwie cztery minuty później Kruszelnicki podwyższył prowadzenie po błędzie obrony Wisły. Nasi, mimo prób, nie potrafili znaleźć odpowiedzi. Kolejne bramki padały jak lawina – w 25. minucie Kusztal trafił na 3:0, a w 29. minucie Kruszelnicki po raz drugi wpisał się na listę strzelców.

Wisła, pod względem organizacji gry, była bezradna. W 44. minucie Mikołajewski zdobył bramkę. Chwilę wcześniej wykonawca „wapna" był faulowany przez Szpaderskiego. Sytuacja Wisły była beznadziejna, a kibice obawiali się o dalszy rozwój wydarzeń. W doliczonym czasie gry Mikołajewski jeszcze raz wpisał się na listę strzelców. Ponownie trafił z 11 metrów

Druga połowa – próba reakcji, ale kolejne błędy

Po przerwie Wisła próbowała walczyć, zmieniając skład. Na boisko wszedł m.in. Śledzicki, który miał poprawić grę drużyny. Mimo tego Zagłębie nie zwalniało tempa. W 47. minucie Dorożko zdobył szóstą bramkę dla gospodarzy.

Mimo wysokiej porażki Wisła starała się walczyć do końca. W 64. minucie Kacper Szymanek zdobył honorowego gola dla gospodarzy, pokonując Buricia po pięknej akcji z głębi pola. Jednak to było za mało, by nawiązać walkę z drużyną Lubina. Wisła nie potrafiła przełamać dominacji gospodarzy, a kolejne zmiany, choć miały na celu ożywienie gry, nie przyniosły efektów. Rozmiary porażki zmniejszył Marcin Stromecki.

Zagłębie II – drużyna pełna energii

Zagłębie II pokazało, że ich młodzieżowy zespół ma wielki potencjał. Znakomita organizacja gry, szybkie ataki i skuteczne wykończenie akcji dały im zasłużone zwycięstwo. Młodsze pokolenie zawodników z Lubina udowodniło, że stać ich na grę na wysokim poziomie, co zapowiada ciekawe perspektywy na przyszłość.

Koniec roku z gorzką porażką dla Wisły

Porażka 2:6 to dla Wisły Puławy gorzkie zakończenie roku 2024. Drużyna, która miała ambicje na wyższe lokaty, musi wyciągnąć wnioski z tego meczu, szczególnie w obronie, gdzie popełnili zbyt wiele błędów. To także czas na refleksję nad poprawą organizacji gry, aby uniknąć podobnych porażek w nadchodzących spotkaniach.

Zagłębie II Lubin - Wisła Puławy
6:2 (5:0)

Bramki: Mikołajewski 19`, 44` (k), 45+2` (k), Kruszelnicki 23`, Kusztal 25`, Dorożko 47` - Szymanek 64`, Stromecki 88`.
Zagłębie II: Bieszczad (13` Burić) - Dorożko, Sochań, Lepczyński, Urbański, Kolanko (83` Nowogoński), Kusztal, Kolan, Dziewiatowski (68` Droździk), Kruszelnicki (83` Moczyński), Mikołajewski.
Wisła: Szpaderski - Zych (46` Szyanek), Kabaj, Waliś (46` Śledzicki), Stromecki, Kozdroń (46` Mwinyi), Piątek (46` Łuczuk), Wiktoruk, Kumoch, Zylla (74` R. Cholewa), Guzdek.
Żółte kartki: Sochań - Waliś, Piątek, Stromecki, Kabaj, Szpaderski, Wiktoruk, Zylla.
Sędziował: Kramski (Świebodzin).

Tuż nad kreską

Wisła zakończyła rok na dwunastej pozycji. Zespół ma 22 punkty i trzy przewagi nad Olimpią Grudziądz.

Puławianie finiszowali serią czterech porażek z rzędu, w których straciła aż 13 bramek. Po takiej serii nie dziwi fakt, że kibice klubu z Puław z ulgą przyjęli zakończenie pierwszej części sezonu. Obecnie zespół zajmuje ostatnią lokatę gwarantującą utrzymanie. Wiosną piłkarzy Wisły czeka więc ciężka walka o pozostanie na poziomie centralnym, a nadchodząca runda zapowiada się jako prawdziwa batalia o ligowy byt.

mp

II LIGA

MECZE ZALEGŁE
Zagłębie II - Wisła 6:2
Bramki: Mikołajewski 19`, 44` (k), 45+2` (k), Kruszelnicki 23`, Kusztal 25`, Dorożko 47` - Szymanek 64`, Stromecki 88`.
Skra - ŁKS II 0:1
Bramka: Iwańczyk 2`.
Skra - KKS Kalisz 1:1
Bramki: Niedbała 9` (k) - Putno 69`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	19	49	41:12
2.	Wieczysta Kraków	19	45	45:10
3.	Polonia Bytom	19	41	39:17
4.	Chojniczanka Chojnice	19	34	24:15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
6.	KKS Kalisz	19	29	19:20
7.	Hutnik Krasków	19	29	25:33
8.	Świt Szczecin	19	27	28:29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	23	22:24
11.	ŁKS II Łódź	19	23	22:29
12.	Wisła Puławy	19	22	26:38
13.	Olimpia Grudziądz	19	19	24:27
14.	Rekord Bielsko-Biała	19	17	29:38
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16.	Zagłębie II Lubin	19	15	30:37
17.	Skra Częstochowa	19	13	18:34
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

Piłkarze II ligi zakończyli tegoroczne zmagania. Inauguracja wiosny nastąpi w pierwszy weekend marca. Wisła zagra na wyjeździe z KKS-em Kalisz.

mp

REG

eprasa.pl 57620009cf

Twierdza Globus padła. Siatkarze z porażką

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin przegrali pierwszy mecz przed własną publicznością od 233 dni. Po siedmiu z rzędu domowych wygranych w obecnym sezonie żółto-czarni musieli uznać wyższość mistrzów Polski.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu w żółtej koszulce Aleks Grozdanow

Komplet biletów wykupiony w trzy minuty, kapitalna atmosfera, występy orkiestry górniczej i siatkarscy idole na parkiecie. To miał być wieczór, który przejdzie do historii hali Globus. Gospodarze chcieli sprawić niespodziankę z faworyzowanym przeciwnikiem. Ostatecznie jednak nie urwali Jastrzębskiemu Węglowi nawet seta. W pierwszej partii lublinianie byli tego najbliżej, ale ostatecznie przegrali w walce na przewagi. Druga odsłona również była zacięta, choć tym razem przyjezdni wygrali 25:23. Natomiast w trzecim secie ekipa z województwa śląskiego wypunktowała rywali, w dużej mierze za sprawą kapitalnej postawy Tomasza Fornala oraz Timothee`go Carle, który został wybrany najlepszym zawodnikiem sobotniego spotkania. Goście zdobyli 19 punktów przy własnej zagrywce, notując 59-procentową skuteczność w ataku oraz dziewięć skutecznych bloków. Wykorzystali ponadto aż 27 błędów popełnionych przez Bogdankę LUK.

– Przeciwnicy mają bardzo ofensywny zespół. I choć graliśmy dobrze i dotrzymywaliśmy im kroku w dwóch pierwszych setach, to w trzecim Tomek Fornal zniszczył nas zagrywką, w której jest świetny. Musimy wyciągnąć wnioski, by to się więcej nie powtórzyło. Popełniliśmy sporo błędów, ale musieliśmy też ryzykować. Może to po prostu nie był nasz dzień. Mam nadzieję, że w rewanżu będziemy lepsi – podsumował przed kamerami Polsatu Sport libero Thales Hoss.

W sobotni wieczór żółto-czarni przegrali czwarty mecz w obecnym sezonie PlusLigi, w tym drugi z rzędu. W poprzedniej serii spotkań Wilfredo Leon i spółka ulegli bowiem na wyjeździe Indykpolowi AZS Olsztyn 0:3. Po raz ostatni dwie kolejne porażki przytrafiły się ekipie trenera Bottiego na początku kwietnia.

– Szkoda, że seria zwycięstw w naszej hali została przerwana, ale wiemy, z kim graliśmy. Jastrzębie to piekielnie mocny zespół i to pokazali. Mieliśmy bardzo dużo szans, żeby wygrać pierwszego lub drugiego seta. Gdybyśmy je wykorzystali, to może mecz potoczyłby się inaczej, a na pewno trwałby dłużej. Rywale pokazali, jak są doświadczeni, w ilu spotkaniach grali już tym składem i to zdecydowało o ich wygranych w końcówkach. W trzecim secie Tomek Fornal zrobił różnicę – podsumował kapitan gospodarzy, Marcin Komenda.

Teraz drużynę z Lublina czekają dwa spotkania w krótkim odstępie czasu. We wtorek podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się przed własną publicznością z Tourcoing Lille Metropole w 1/8 finału rozgrywek CEV Volleyball Challenge Cup. Natomiast trzy dni później zagrają w Gorzowie Wielkopolskim w ramach 15. kolejki krajowych zmagań.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel
0:3
(30:32, 23:25, 16:25)

Lublin: Komenda, Tuinstra 6, McCarthy, Sasak 19, Leon 13, Grozdanow 4, Hoss (libero) oraz Sawicki 1, Czyrek i Malinowski

Karol Kurzępa

Pozytywów ciąg dalszy. Start z domową wygraną

Tym razem obyło się bez nerwówki. Start Lublin bardzo pewnie wygrał z MKS Dąbrowa Górnicza przed własną publicznością.

Start stanął na wysokości zadania i odprawił z kwitkiem Dąbrowę Górniczą

Fot.Start Lublin

Początek sezonu bez dwóch zdań nie należał do koszykarzy Startu Lublin. Po wyjazdowej wygranej w Toruniu nastąpiły trzy z rzędu porażki, w tym te równie bolesne co zaskakujące z Górnikiem Wałbrzych i GTK Gliwice. Nawet pomimo pokonania Arki Gdynia, kibice mieli powody do narzekań na postawę czarno-czerwonych. Niemałą sensację sprawili w Szczecinie, gdzie pokonali ubiegłorocznego wicemistrza po wspaniałej pogoni. To, jak ten mecz zbudował podopiecznych trenera Kamińskiego, było widać od początku starcia z MKS-em Dąbrowa Górnicza.

Zdecydowanym liderem Startu był Tyran De Lattibeaudere Jamajczyk zaczyna przyzwyczajać, że albo bryluje na parkiecie, albo kompletnie przechodzi obok meczu. Tym razem wybrał tę pierwszą opcję. W ostatecznym rozrachunku zanotował fenomenalną skuteczność 14/19 z gry, podejmując świetne decyzje rzutowe, co przełożyło się na aż 33 punkty w jego wykonaniu. Mimo to na początku drugiej kwarty to przyjezdni odskoczyli na siedmiopunktowe prowadzenie.

To podrażniło miejscowych, którzy po timeoucie zanotowali serial 12:0. MKS odpowiedział, przywracając jedynie jedno „oczko" różnicy, ale od tego momentu nastąpiły najlepsze minuty w wykonaniu Startu tego dnia. Lublinianie zdobyli aż piętnaście kolejnych punktów i wyszli na prowadzenie 48:32. Obydwa zespoły punktowały seriami. Mało które posiadania kończyły się „punkt za punkt". Początek drugiej połowy był lepszy w wykonaniu przyjezdnych. W pewnym momencie byli już tylko -3.

To podrażniło zawodników Kamińskiego, którzy szybko za sprawą kilku celnych rzutów dystansowych powrócili na dwucyfrowe rozmiary zaliczki. W ostatniej kwarcie tego spotkania nie działo się już zbyt wiele. Gospodarze konsekwentnym punktowaniem utrzymywali bezpieczną przewagę i bardzo przekonująco wygrali po raz czwarty w tym sezonie, co dało im siódmą lokatę w ligowej tabeli. Najbliższy mecz już 7 grudnia o godz. 15.30. Rywalem Trefl Sopot.

Polski Cukier Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza
95:81

Start: De Lattibeaudiere 33, Ramey 21, DRame 14, Williams 12, Put 8, Karolak 5, Pelczar 2, Szymański, Krasuski

Dąbrowa: Cheese 23, Markusson 19, Kucharek 18, Cowels Lii 12, Łapeta 5, Załucki 4, Hook, Ryżek, Rajewicz

Filip Ogórek

Koszykarki bezlitosne dla rywalek

Kibice koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie mogli wyobrazić sobie lepszego rozpoczęcia tegorocznego grudnia. W 7. kolejce trwającego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet biało-zielone rozbiły na własnym parkiecie zespół PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka od początku spotkania dyktowały warunki gry na parkiecie i już po pierwszej kwarcie miały przewagę dziewięciu punktów. Zaliczka ta wzrosła podczas koncertowej drugiej partii, w której akademiczki popisały się znakomitą skutecznością. Dzięki temu na dużą przerwę schodziły, prowadząc 46:24.

Po zmianie stron AZS UMCS w pełni zasłużenie przypieczętował piątą wygraną w sezonie. W pewnym momencie miejscowe miały aż o 41 oczek więcej od gości. Ostatecznie przyjezdne zniwelowały nieco straty, ale mimo wszystko wracają na zachód naszego kraju z dotkliwą porażką. Z kolei lublinianki powróciły dzięki temu zwycięstwu na ligowe podium.

Najskuteczniejsza w szeregach gospodyń była Magdalena Szymkiewicz, która zdobyła 23 punkty. Warto podkreślić, że każdy z trzech oddanych przez nią rzutów z dystansu wylądował w koszu. Double-double popisała się natomiast Laura Miškinienė, która do 20 oczek dorzuciła 11 zbiórek.

– Jestem dumny z dziewczyn i gratuluję im zwycięstwa, bo w mojej opinii zespół z Gorzowa może z tym składem walczyć o złoto. Mieliśmy swój plan na ten mecz, zrealizowaliśmy go w 99 procentach i cieszymy się z dwóch punktów. Ta liga jest tak wyrównana, że każdy może wygrać z każdym – podsumował trener Szewczyk.Następne starcie czeka AZS UMCS w sobotę, 7 grudnia. Wówczas lublinianki zagrają na wyjeździe z broniącymi mistrzowskiego tytułu polkowiczankami.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski
91:58
(22:13, 24:11, 28:16, 17:18)

Lublin: Szymkiewicz 23, Miškinienė 20, Johnson 13, Stanacev 11, Kulińska 8, Trzeciak 7, Zempare 6, Goszczyńska 2, Kusiak 1, Adamczuk, Ullmann

Karol Kurzępa

Znowu komplet Orlen Oil Motoru. Sprzedali wszystko!

Orlen Oil Motor Lublin rozpoczął sprzedaż karnetów na fazę zasadniczą rozgrywek PGE Ekstraligi i tego samego dnia ją zakończył. Chętnych było tylu, że wejściówki wyprzedały się w około pięć minut.

Lubelski klub zdecydował się na spore zmiany w sprzedaży karnetów, względem tego, co widzieliśmy w poprzednich latach. Tym razem Orlen Oil Motor nie zdecydował się na przedsprzedaż dla posiadaczy wejściówek sezonowych w poprzedniej kampanii, a rozpoczął otwartą sprzedaż dla wszystkich chętnych. Tych było naprawdę sporo i 25 listopada o 20:25 musieli popisać się sporym refleksem. Wszystko dlatego, że liczba karnetów była ograniczona.

To spowodowało, że już po pięciu minutach karnetów kupić się nie dało. Motor nie poinformował, ile wejściówek trafiło do sprzedaży, ale wiemy, że kupić ich już się nie da, a przecież wcale nie były tanie. Trybuna główna to koszt 800 złotych, z kolei karnet normalny kosztował 450, ulgowy 380 zł, a dziecięcy 200 złotych. „Koziołki", które powalczą o czwarty tytuł mistrzowski z rzędu, udowodniły więc, że żużel w Lublinie ma się dobrze, a zainteresowanie dyscypliną nie maleje. „Obecnie niedostępne" - taki podpis wita tych, którzy spóźnili się na zakup karnetów.

A jak na tak szybkie wyprzedanie karnetów zareagowali kibice? „Nie wiem jakim cudem, ale kupiłem" - czytamy w komentarzach pod postem Motoru. „Widzimy się na Z5" - głosi kolejny z fanów. Tym, którzy nie zdążyli nabyć wejściówek sezonowych, pozostaje walka o bilety jednorazowe przed każdym meczem. Z poprzednich sezonów pamiętamy, że to również nie należy do najłatwiejszych, a bilety na hitowe spotkania potrafiły sprzedawać się w zaledwie trzy minuty.

W sezonie 2025 lublinianie powalczą o tytuł w niezmienionym składzie. Liderami znów będą Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren, Jack Holder i Dominiku Kubera, zawodnikiem U24 Mateusz Cierniak, a parę juniorską stworzą Wiktor Przyjemski i Bartosz Bańbor.

Kacper Ciuksza

REG

eprasa.pl 57620009cf

ROZMOWA Z Damianem Podleśnym, bramkarzem Lewartu Lubartów

Bierzemy się do roboty.

Damy radę utrzymać ligę w Lubartowie

Jaką ocenę postawiłbyś zespołowi za pierwszą część sezonu?
- Myślę, że byłabym to dwójka w sześciostopniowej skali. Nie było aż tak fatalnie, żeby dać jedynkę, ale w przekroju całej rundy myślę, że dwójka jest sprawiedliwa. Stać nas było na zrobienie większej ilości punktów, ale wyszło jak wyszło.

Awans oznaczał dużo większe problemy ze zwyciężaniem...
- Zgadza się. Nie tak miało być. Sam liczyłem na to, że będziemy w środku tabeli. Niestety, troszkę zweryfikowała nas ta liga. Dużo spotkań było na „styku". Brakowało nam przede wszystkim skuteczności. Poza kilkoma meczami, w których nie mieliśmy nic do powiedzenia, w większości spotkań przy lepszej skuteczności zdobywalibyśmy komplet punktów. Niestety tak się nie stało i mamy osiem „oczek" straty do bezpiecznej pozycji. To jeszcze bardziej nas motywuje do ciężkiej pracy w zimie.

Ostatni mecz w Wiązownicy...
- Typowe spotkanie walki. Mało było gry w piłkę.

> Sam liczyłem na to, że będziemy w środku tabeli. Niestety, troszkę zweryfikowała nas ta liga. Dużo spotkań było na „styku". Brakowało nam przede wszystkim skuteczności

Straciliśmy gole po własnych błędach. Stworzyliśmy kilka dobrych sytuacji, ale nie potrafiliśmy strzelić goli. Równie dobrze mogło być 2:0 dla nas. Niestety, zwycięstwo zostało w rękach gospodarzy. Taka piłka.

Poprzedni sezon w czwartej lidze to niemal cotygodniowe wygrywania...
- Dokładnie. W tamtym sezonie praktycznie w każdy weekend cieszyliśmy się po zwycięstwie. Przyzwyczailiśmy się do tego, przyzwyczailiśmy do tego kibiców, dlatego tym bardziej teraz ciężko się zebrać w tej sytuacji, która obróciła się o 180 stopni.

Dlaczego?
- Taka jest piłka. Raz jesteś na górze, raz na dole. Okoliczności, które były w klubie też nie pomagały. Zmiana trenera w środku rundy zawsze jest niewiadomą. Poza tym mam wrażenie, że my jako zawodnicy biorąc pod uwagę cały zespół, nie byliśmy w najwyższej formie. Znam ten zespół, znam chłopaków. Wiem, że możemy dać od siebie dużo więcej i liczę, że w przyszłej rundzie tak będzie. Mamy naprawdę personalnie bardzo fajny zespół. Jeśli zaczniemy funkcjonować dobrze jako zespół, jestem spokojny i przyszłość. Bardzo zależy mi na utrzymaniu w tej lidze. Tak samo jak wszystkim: działaczom, miastu. Jest kawał roboty do zrobienia, ale wiem, że damy radę i trzecia liga zostanie w Lubartowie.

> Jeśli zaczniemy funkcjonować dobrze jako zespół, jestem spokojny i przyszłość

Zapamiętam te słowa...
- Przed nami ciężkie zadanie, ale tak jak mówiłem wcześniej, to jeszcze bardziej nas motywuje do pracy. Na wiosnę chcemy dać radość sobie, kibicom i całej społeczności lubartowskiej.

> Naważyliśmy sobie sami tego piwa, więc na wiosnę trzeba go wypić

Strata jest spora...
- Mamy osiem punktów straty do bezpiecznej pozycji. Wiem, że jak dobrze przepracujemy okres przygotowawczy to jesteśmy w stanie wygrać z każdym w tej lidze, co pokazują mecze np. z Sandecją i Podhalem, czyli liderem i wicelideremem. Graliśmy z nimi jak równy z równym. Personalnie mamy dobry zespół, który powinien spokojnie się utrzymać. Naważyliśmy sobie sami tego piwa, więc na wiosnę trzeba go wypić. Wierzę w utrzymanie.

mp

Damian Podleśny liczy na to, że wiosną będzie dużo lepiej, a finalnie Lewart utrzyma się w III lidze

Lewart. Słabiutko

Bartłomiej Wolski jest najlepszym strzelcem Lewartu, ale również graczem, który jako zawodnik z pola spędził na boisku najwięcej minut

Zakończyło się jesienne granie w III lidze. Lewart Lubartów po rozegraniu 18. kolejek plasuje się na przedostatnim miejscu w ligowej tabeli z dorobkiem 10 punktów.

We wspomnianych spotkaniach Lewart prowadziło dwóch trenerów. Pod wodzą Grzegorza Białka biało-niebiescy rozegrali 9 meczów, w których zgromadzili 7 punktów, na które złożyły się wyjazdowe zwycięstwa z Świdniczanką Świdnik i Unią Tarnów oraz domowy remis z KS-em Wiązownica na inaugurację rozgrywek. Pod wodzą Radosława Muszyńskiego nasi zawodnicy również rozegrali 9 spotkań, zdobywając w nich 3 punkty, które dało jedyne w tym sezonie domowe zwycięstwo z Wisłą II Kraków.

Całkowity bilans Lewartu prezentuje się następująco: 14 porażek, 1 remis i 3 zwycięstwa. Biało-niebiescy zdobyli 15 bramek, zaś stracili aż 43 gole. Najwyższe zwycięstwa nasza drużyna odniosła na wyjazdach i były to wyniki 2:0 z Świdniczanką Świdnik (po bramkach Łukasza Najdy i Dawida Nojszewskiego) oraz Unią Tarnów (po bramkach Mateusza Kompanickiego i Klima Morenkova).

Jedyne, a więc zarazem najwyższe domowe zwycięstwo, to mecz z rezerwami Wisły Kraków zakończony wynikiem 2:1 po bramkach Bartłomieja Wolskiego i Kamila Zielińskiego. Najwyższe porażki nasi odnotowali w meczach ze Starem Starachowice (w meczu domowym) i Avią Świdnik (w meczu wyjazdowym). Oba te spotkania kończyły się wynikami 0:6.

Jeśli zaś chodzi o indywidualne osiągnięcia zawodników, to najlepszym strzelcem jest Bartłomiej Wolski, który w obecnym sezonie zdobył 4 bramki (w meczach z KS Wiązownica, Wiślanami Skawina, Wisłą II Kraków i Podhalem Nowy Targ). Obok niego bramki dla naszego zespołu zdobywali: Krystian Żelisko (2 gole), Mateusz Kompanicki (2 gole), Klim Morenkov (2 gole), Paweł Myśliwiecki (1 gol), Łukasz Najda (1 gol), Dawid Nojszewski (1 gol), Kamil Zieliński (1 gol) i Łukasz Mazurek (1 gol).

W gronie asystentów najwięcej, czyli po dwie asysty, zanotowali zaś: Mateusz Kompanicki, Łukasz Najda i Paweł Myśliwiecki. Zawodnikiem z największą ilością rozegranych minut jest Damian Podleśny, który na boisku spędził wszystkie możliwe do rozegrania 1620 minut, notując w nich 2 czyste konta i wiele fenomenalnych interwencji. Spośród zawodników z pola największą liczbę rozegranych minut odnotował ponownie Bartłomiej Wolski, który spędził na boisku 1376 minut.

mp

Górnik II skończył z przytupem. Malamis z hat-trickiem

Gracze z Łęcznej w swoim ostatnim występie w tym roku odnieśli pewne zwycięstwo.

Ekipa Łukasza Wiecha pokonała 4:0 Granit Bychawa. Była to dopiero trzecia wygrana Górnika II. Zespół finiszował na czternastej pozycji z 14 punktami na koncie.

- Mecz od początku był pod naszą kontrolą. W pierwszej połowie przeciwnik dobrze się bronił i odpierał nasze ataki, ale po podaniu Michała Steszuka i uderzeniu zza pola karnego Patryka Malamisa prowadziliśmy 1:0. W drugiej połowie obraz naszej gry nie uległ zmianie, ale przeciwnik wyraźnie opadł z sił, co skutkowało naszymi następnymi groźnymi atakami i w konsekwencji bramkami - mówi Kacper Duduś, asystent Wiecha.

Na 2:0 podwyższył Michał Litwa, który dołożył nogę obok bramkarza po podaniu wzdłuż bramki od Michała Wachowicza. Na 3:0 i 4:0 bramki z pola karnego strzelił Malamis, któremu asystowali: Luiz Molodecki i ponownie Wachowicz. - Mamy zasłużone zwycięstwo naszej drużyny, które mogło być jeszcze znacznie wyższe - dodaje.

I pamiątkowe zdjęcie łęcznian po wygranej z Granitem

Górnik II Łęczna - Granit Bychawa
4:0 (1:0)

Bramki: Malamis 22`, 65`, 75`, Litwa 60`.
Górnik: Olszak - Dylewski (60` A. Gęca), Rzeszutek, Sienicki, Mołodecki, Goncalves, Steczuk (80` Gnap), Wachowicz (80` Pastusiak), Malamis (80` Gębicki), Litwa (80` Głowacz), Solo (70` Skotarczuk).
Żółta kartka: Mołodecki.

mp

PUL

eprasa.pl 57620009cf

Ostrovia z punktami

Gracze Azotów musieli uznać wyższość Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski. Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego przegrali 33:39.

Kacper Adamski i spółka starali się, ale punkty pojechały do Ostrowa Wielkopolskiego. MVP spotkania został gracz gości Kamil Adamski

Spotkanie to obfitowało w wiele zwrotów akcji, nerwowych momentów oraz efektownych zagrań zarówno w ataku, jak i w obronie, które przyciągnęły uwagę kibiców zgromadzonych na trybunach.

Mecz rozpoczął się od szybkiego tempa, które w początkowych minutach było jednak pełne nerwowości. Azoty Puławy, które tradycyjnie stawiają na dynamiczną grę ofensywną, miały problem z celnością rzutów. Pierwszą bramkę udało im się zdobyć dopiero w 4. minucie, co pokazało, że początek spotkania nie należał do najbardziej udanych.

Natomiast goście z Ostrovii, podchodząc do meczu z większą pewnością siebie, szybko wykorzystali błędy rywala. Już w 2. minucie, po pewnie wykonanym rzucie karnym przez Kamila Adamskiego, Ostrovia wyszła na prowadzenie. Od tego momentu przewaga drużyny gości stopniowo rosła. Dobrze zorganizowana defensywa Ostrovii oraz ich skuteczność w kontratakach sprawiły, że Azoty nie mogły liczyć na szybkie wyrównanie. W pierwszej części spotkania drużyna trenera Rasmussena dominowała na boisku, zdobywając bramki po błędach rywali, które były efektem szybkich wyjść do kontrataków.

Azoty próbowały odpowiedzieć, a w 8. minucie po kontrze Tobiasz Górski zdobył gola, a chwilę później Giorgi Dikhaminjia również wpisał się na listę strzelców. Jednak mimo tych trafień, drużyna gospodarzy nie była w stanie utrzymać prowadzenia. Po kilku minutach Ostrovia ponownie wyszła na prowadzenie i w 11. minucie meczu doszło do efektownego trafienia Zurabiego Tsintsadze, który wykonał kapitalny rzut. Dwie minuty później Marek Marciniak doprowadził do wyrównania, jednak Azoty nie zdołały objąć prowadzenia. Końcówka pierwszej połowy to seria skutecznych akcji Ostrovii, która zakończyła tę część meczu z przewagą czterech bramek – 16:20.

Po przerwie drużyny wyszły na parkiet zmotywowane i gotowe na intensywną walkę o każdy punkt. Azoty, chcąc odrobić straty, od pierwszych minut rzuciły się do odrabiania czterobramkowej straty. Jednak to Ostrovia zaczęła drugą część spotkania w sposób rewelacyjny, zdobywając cztery kolejne bramki w pierwszych trzech minutach i powiększając swoją przewagę.

Kluczową rolę w tym okresie odegrali bramkarze Ostrovii. Jakub Zimny popisał się kilkoma kapitalnymi interwencjami, w tym obroną rzutu Puławian, co pozwoliło jego drużynie powiększyć przewagę do dziesięciu bramek w 44. minucie. Trener Patryk Kuchczyński próbował zmienić coś w grze swojej drużyny, jednak goście skutecznie zamykali przestrzeń na boisku i nie dawali rywalom szans na przełamanie.

Pomimo starań gospodarzy, Ostrovia nie pozwoliła Puławianom na większe zbliżenie się do siebie. Z kolei w końcówce meczu świetnie spisał się Wojciech Borucki, który w bramce Ostrovii zatrzymywał próby strzałów Azotów, uniemożliwiając im zdobycie kolejnych punktów. Zespół z Ostrowa, trzymany w ryzach przez swoją obronę i skutecznych bramkarzy, utrzymał przewagę, a ostatnie minuty to już jedynie formalność. Gra toczyła się na zasadzie „bramka za bramkę", jednak już nic nie mogło zagrozić wygranej Ostrovii.

Ostateczny wynik meczu, 33:39, odzwierciedla przewagę, jaką przez większość spotkania miała drużyna z Ostrowa Wielkopolskiego. Mimo że Azoty Puławy starały się odwrócić losy spotkania, to drużyna gości, dzięki skutecznej grze w obronie i dynamicznym kontratakom, zasłużenie zdobyła trzy punkty.

Ostrowianie zaprezentowali się jako zespół dobrze zorganizowany, który nie tylko wykorzystał błędy rywala, ale również skutecznie egzekwował swoje ataki. Z kolei Azoty, mimo kilku świetnych akcji i indywidualnych popisów, nie były w stanie poradzić sobie z presją i skutecznością rywali.

Zwycięstwo Ostrovii pozwala im utrzymać się w czołówce tabeli, a dla puławian jest to ważna lekcja, która z pewnością pomoże im w dalszych meczach. Choć wynik nie był korzystny dla drużyny Patryka Kuchczyńskiego, z pewnością nie można odmówić jej zaangażowania i woli walki do samego końca. Mimo porażki mecz ten był pełen emocji i na pewno dostarczył wielu niezapomnianych chwil zarówno kibicom, jak i samym zawodnikom. MVP spotkania został zawodnik gości Kamil Adamski.

mp

Azoty Puławy - Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski
33:39 (16:20)

Azoty: Tsintsadze 1, Borucki - Dikhaminjia 8, Adamski 7, Gogola 6, Marciniak 3, Górski 2, Jaworski 2, Šešić 1, Zarzycki 1, Jarosiewicz 1, Janikowski 1.
Ostrovia: Zimny, Krekora - Adamski 10, Smolikau 9, Reznicky 8, Kamyszek 4, Tomczak 3, Rybarczyk 3, Szpera 1, Misiejuk 1.
Upomnienie: Misiejuk.
Kary: 4 min. (Zarzycki, Marciniak) - 10 min. (Misiejuk x 2, Rybarczyk, Kamyszek, Smolikau).
Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne), Pieczonka (Krosno).
Widzów: 1020.

Zaczynamy rewanże

Już w weekend pierwszy mecz rundy rewanżowej.

Do Puław przyjedzie Górnik Zabrze. W ekipie rywali doszło do zmiany trenera. Tomasza Strząbałę zastąpił jego dotychczasowy asystent Arkadiusz Miszka.

W weekend zabrzanie ograli Gwardię Opole. Nasi przegrali z Ostrovią. Wszyscy liczą na powtórkę z inauguracji. Wówczas Azoty wygrały 30:29 z Górnikiem i to w ich hali. W samej końcówce starcia bramki na wagę trzech punktów zdobyli: Tobiasz Górski oraz Marek Marciniak. Wówczas najskuteczniejszymi zawodnikami naszych byli: Łukasz Gogola i Kacper Adamski, którzy rzucili po osiem bramek.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Azoty - Ostrovia 33:39
Zagłębie - MMTS Kwidzyn 16:39
Industria - Chrobry 45:34
Orlen - Piotrkowianin 43:25
Wybrzeże - KPR Legionowo 28:28, k. 2:4
Górnik - Gwardia 34:32
Energa MKS Kalisz - Śląsk - po zamk. nr

MECZ 12. KOLEJKI
Gwardia - Energa MKS Kalisz 30:17

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	13	39	424:281
2.	Industria Kielce	13	36	487:343
3.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	13	25	424:386
4.	Chrobry Głogów	12	25	362:350
5.	Azoty Puławy	13	20	442:461
6.	Wybrzeże Gdańsk	13	20	376:399
7.	Gwardia Opole	13	18	374:390
8.	Energa MKS Kalisz	12	18	342:358
9.	Energa MMTS Kwidzyn	13	16	368:373
10.	Górnik Zabrze	13	15	382:374
11.	Zagłębie Lubin	13	13	349:405
12.	Piotrkowianin	13	12	358:441
13.	Zepter KPR Legionowo	13	5	359:410
14.	Śląsk Wrocław	11	5	284:360

NASTĘPNE KOLEJKI
(08.12., godz. 12:20): Azoty - Górnik, Zagłębie - Ostrovia, Industria - MMTS Kwidzyn, Zepter KPR Legionowo - Chrobry, Orlen - Wybrzeże, Energa MKS Kalisz - Piotrkowianin, Gwardia - Śląsk.
(11.12., godz. 18:00): Azoty - Gwardia, Górnik - Zagłębie, Ostrovia - Industria, MMTS Kwidzyn - Zepter KPR Legionowo, Chrobry - Orlen, Wybrzeże - Energa KS Kalisz, Piotrkowianin - Śląsk.

mp

„Gołąb" i Bocian polecieli najwyżej

Ostatnie zmagania w ramach Amatorskiej Ligi Tenisa Stołowego zgodnie z przewidywaniami wprowadziły ostateczne rozstrzygnięcia i to dość niespodziewane.

Chodzi głównie o pojedynek pomiędzy GoldenFive i Matraszek King, który zakończył się triumfem tych pierwszych 3-2 i spowodował ich awans na trzecie miejsce. Chemik, co prawda uległ liderującemu High Fly, ale pewnie wygrał dwa kolejne mecze i zapewnił sobie co najmniej drugie miejsce w końcowej tabeli.

I koniec

Podsumowanie sezonu odbędzie się we wtorek 3 grudnia od godz. 18.30 na obiektach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach przy ul. Norwida.

mp

Pamiątkowe zdjęcie uczestników ostatnich serii gier

TABELA ROZGRYWEK			
High Fly	14	26	64:6
Chemik	14	22	55:15
Goldenfive	14	20	49:26
Matraszek King	14	20	42:28
Rudy 102	20	12	33:37
Zawiślacy	14	8	25:45
Zieloni	14	8	25:45
MOW	14	0	3:67

WYNIKI 7. i 8. SERII GIER

Goldenfive – Matraszek King 3 – 2
Korcz Arkadiusz Matraszek Piotr 3 - 1
Zawadzki Ryszard Matraszek Emil 0 - 3
Zawadzki/Korcz Matraszek E./P. 3 - 0
Korcz Arkadiusz Matraszek Emil 2 - 3
Zawadzki Ryszard Matraszek Piotr 3 - 0
High Fly – Rudy 102 5 – 0
Gołębiowski Kamil Matraszek Kazimierz 3 - 0
Bocian Piotr Kępka Jacek 3 - 0
Gołębiowski/Bocian Matraszek K./Kępka 3 - 0
Gołębiowski Kamil Kępka Jacek 3 - 1
Bocian Piotr Matraszek Kazimierz 3 - 1
Zieloni – MOW 5 – 0
Janoszczyk Adam Nastaj Jakub 3 - 1
Sikora Mateusz Domański Kacper 3 - 2
Janoszczyk/Sikora Nastaj/Gwarda Alan 3 - 0
Janoszczyk Adam Smerdal Stanisław 3 - 0
Sikora Mateusz Nastaj Jakub 3 - 0
Chemik – Zawiślacy 5 – 0
Ciurkowski Marek Witkowski Robert 3 - 1
Grypas Igor Pioś Andrzej 3 - 0
Ciurkowski M./Grypas Witkowski/Pioś 3 - 1
Ciurkowski Marek Pioś Andrzej 3 - 0
Grypas Igor Witkowski Robert 3 - 0
Rudy 102 - GoldenFive 1 – 4
Matraszek Kazimierz Zawadzki Ryszard 3 - 1
Kępka Jacek Korcz Arkadiusz 0 - 3
Matraszek K./Kępka Zawadzki/Korcz 1 - 3
Matraszek Kazimierz Korcz Arkadiusz 0 - 3
Kępka Jacek Zawadzki Ryszard 0 - 3
Zawiślacy – Zieloni 5 – 0
Pioś Andrzej Janoszczyk Adam 3 - 2
Witkowski Robert Sikora Mateusz 3 - 0
Pioś/Witkowski Janoszczyk/Sikora 3 - 0
Pioś Andrzej Sikora Mateusz 3 - 0
Witkowski Robert Janoszczyk Adam 3 - 0
Matraszek King – MOW 5 – 0
Matraszek Emil Nastaj Jakub 3 - 0
Matraszek Leszek Domański Kacper 3 - 2
Matraszek E./P. Nastaj/Gwarda Alan 3 - 0
Matraszek Piotr Domański Kacper 3 - 0
Matraszek Leszek Smerdal Stanisław 3 - 0
High Fly – Chemik 4 – 1
Gołębiowski Kamil Ciurkowski Tomasz 3 - 1
Bocian Piotr Grypas Igor 3 - 0
Gołębiowski/Bocian Ciurkowski T./Grypas 3 - 0
Gołębiowski Kamil Grypas Igor 3 - 0
Bocian Piotr Ciurkowski Tomasz 0 - 3
Chemik - Zieloni 5 – 0
Ciurkowski Marek Janoszczyk Adam 3 - 0
Grypas Igor Sikora Mateusz 3 - 0
Ciurkowski M./Grypas Janoszczyk/Grypas 3 - 0
Ciurkowski Marek Sikora Mateusz 3 - 0
Grypas Igor Janoszczyk Adam 3 - 0
High Fly – Zawiślacy 5 – 0
Bocian Piotr Pioś Andrzej 3 - 0
Poświatowski Radosław Witkowski Robert 3 - 0
Bocian/Poświatowski Pioś/Witkowski 3 - 1
Bocian Piotr Witkowski Robert 3 - 0
Poświatowski Radosław Pioś Andrzej 3 - 0
High Fly – GoldenFive 3 – 2
Bocian Piotr Zawadzki Ryszard 3 - 1
Poświatowski Radosław Korcz Arkadiusz 3 - 1
Bocian/Poświatowski Zawadzki/Korcz 1 - 3
Bocian Piotr Korcz Arkadiusz 1 - 3
Poświatowski Radosław Zawadzki Ryszard 3 - 0

PUL

eprasa.pl 57620009cf

Po raz 20. walczyli w podnoszeniu ciężarów

Fot.Dominik Kęsik

Najlepsi zostali nagrodzeni w swoich kategoriach

Za nami jubileuszowy Turniej o Puchar Ziemi Puławskiej, w którym wystartowali panie i panowie z całego województwa.

Zmagania odbyły się w starej hali MOSiR, gdzie zgromadzeni kibice wspierali swoich faworytów. Wydarzenie sportowe przyciągnęło drużyny i zawodników z całego regionu. Pojawili się zawodnicy nie tylko z Puław, ale i także Łukowa czy Biłgoraja. Turniej był doskonałą okazją do zaprezentowania młodych zawodników. Dla wielu niestraszne było podnoszenie 50 czy 150 kg, bo przygotowywali się przez wiele miesięcy, żeby dobrze wypaść. Nasze miasto reprezentowali uczestnicy z Klubu Sportowego Wisła Puławy. Przebieg był bacznie obserwowany przez sędziów. Zawodnicy z poszczególnych kategorii byli nagradzani. Już teraz możemy poinformować, że kolejna XXI edycja turnieju odbędzie się za rok.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

W jubileuszowej XX Turnieju o Puchar Ziemi Puławskiej zmierzyło się mnóstwo zawodników z naszego województwa

Fot.Dominik Kęsik

Panie pokazały, że ciężary im nie straszne. Przykładem może być zawodniczka Wisły Wiktoria Słotwińska

Mateusz Zawisza,
Klub Sportowy Wisła Puławy

- Nie stresuje się, jestem przygotowany, więc idę po swoje. Trenuje podnoszenie od 7 lat. Zostałem zachęcony przez mojego trenera, bo jest WF-istą w szkole i mi to pokazał, a mi się spodobało. Postaram się zwyciężyć i poprawić swoje rekordy. Do tej pory najwięcej podniosłem 165 kg

Błażej Borkowski
z Łukowa

- Jestem bardzo dobrze przygotowany, więc stresu nie ma. Trenuję od 5 lat. Wcześniej ciężary podnosiła siostra i brat, a ja do tego dołączyłem. Mój rekord to 118 kg w rwaniu oraz 137 w podrzucie. Będę się starał poprawić rekordy

Julia Zawisza,
Klub Sportowy Wisła Puławy

- Start uznaje za udany, zaliczyłam pięć podejść, ale przy ostatnim już się nie udało. Stres zawsze towarzyszy podczas startów. Trenuje podnoszenie od roku. Zostałam zachęcona przez moje rodzeństwo

Oni stawiają pierwsze kroki w piłce ręcznej

Cztery drużyny ze szkół na terenie województwa wystartowały w Puławach w turniej „Gramy w ręczną".

W turnieju uczestniczyli uczniowie z klas I-III. Na starej hali rywalizowali: SP nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach, SP w Okszowie, SP nr 8 im. Orląt Lwowskich w Zamościu oraz ZPO nr 2 w Kraśniku. Każda z drużyn mierzyła się ze sobą. Tak naprawdę nie było przegranych, bo każda z ekip zajęła pierwsze miejsce.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Drużynę z Puław reprezentowali uczniowie z SP nr 3 im. Jana Brzechwy

Fot.Dominik Kęsik

Dla dzieciaków była to okazja do świetnej zabawy

Najmłodsi i dorośli pokazali siły w pływaniu

Na basenie w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji odbył się XIV Amatorskie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w Pływaniu Family Cup 2024.

Zawodnicy z tej okazji kilka dni temu wystartowali w zawodach, które odbyły się w Puławach i był podzielony na kilka kategorii. Szacuje się, że wystąpiło około 100 osób. Choć pływają od kilku miesięcy czy lat, to pokazali przed kibicami, że potrafią to zrobić. Najlepsi zostali uhonorowani medalami i pucharami.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

W zawodach Family Cup 2024 wystartowało wiele rodzin z dziećmi. Zmagania odbył się na basenie w starej hali MOSiR

PUL

eprasa.pl 57620009cf

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Z okazji Dnia Seniora zagrali w międzypokoleniowe kalambury

Fot. Paweł Januszek

Kalambury z nałTV zorganizowane zostały z okazji Międzynarodowego Dnia Seniora. Zawodnicy podzieleni byli na dwie grupy... wiekowe, a zmagania zakończyły się remisem

Nałęczów: Dzieciaki ze studia NałTV tym razem zaprosili do siebie gości specjalnych - aktywnych nałęczowskich seniorów i wspólnie się bawiąc, świętowali Dzień Seniora.

Kalambury z nałTV zorganizowane zostały w Nałęczowskim Ośrodku Kultury z okazji Ogólnopolskiego Dnia Seniora. Poprowadzili je Natalia Jusiak i Antoni Rasz, którzy wyjaśnili zasady zabawy - najpierw było to rysowanie, a później pokazywanie haseł. W znakomitej większości hasła, które rysowali uczestnicy gry, były ściśle związane z Nałęczowem, ale nie brakowało i innych. W rywalizacji uczestniczyły dwie drużyny - seniorzy oraz młodzież z gminy Nałęczów. Wszyscy zawodnicy z ogromnym zaangażowaniem podeszli do zabawy. Walczyli dzielnie, ale tego dnia wynik nie miał znaczenia, liczył się wspólnie spędzony czas, międzypokoleniowa zabawa i przy okazji wymiana doświadczeń. Przy okazji młodzież dowiedziała się wielu ciekawych informacji o swoich gościach, a ci z kolei chętnie opowiadali o swoich aktualnych zajęciach. Nie brakowało niespodzianek. Jedną z nich było przyznanie gościom aż dwóch punktów za jedno z trudniejszych haseł, a druga była muzyczna. Prowadząca zabawę Natalia pięknie zaśpiewała gościom, a oni nie pozostali dłużni i również zrewanżowali się piosenką.

- Dziękujemy za miłe towarzystwo. Jesteście bardzo sympatyczni i traktujecie nas bardzo poważnie - mówiła pani Marianna Wilkoławska z drużyny gości. Oczywiście nie brakowało wzajemnych życzeń. Cała zabawa zakończyła się remisem, a atmosfera była tak przyjazna, że drużynom ciężko było się rozstać. Cała relacja z zabawy została zarejestrowana i można ją zobaczyć na kanale YouTube NOK Nałęczów.

Agnieszka Gołębiowska

Paweł Januszek,
prowadzi studio streamingowe NałTV

Pomysł na nagranie z młodzieżą teleturnieju z udziałem seniorów dojrzał podczas wspólnej dyskusji. Chodziło o to, żeby podjąć wyzwanie i mu sprostać. Dzieci wystąpiły w roli gospodarzy programu, prezenterów, a nawet młoda artystka zaśpiewała dla gości i wszystkich widzów.

Skład drużyny dzieciaków:

Oliwia (12 lat), Basia (8 lat), Antek (11 lat)

Drużyna gości:

Krzysztof Zalech (przewodnik turystyczny, oprowadza wycieczki po Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie, Puławach i aktor amatorskiego teatru „Młodzi Duchem" działającego przy NOK, autor książki „Nałęczowskie Legendy"), Marianna Wilkoławska (przedstawicielka klubów „Jesienni Entuzjaści" oraz „Seniolatki"), Bogusław Gałęzowski (prezes Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, redaktor naczelny „Głosu Nałęczowa")

Mają pomysł na oszczędności w gminie. Chcą zacząć od wójta i radnych

Po sytuacji z „emkami" mieszkańcy gminy Janowiec cały czas trzymają ręce na pulsie. Mocniej zaangażowali się w sprawy swojej gminy, a nawet postanowili poszukać oszczędności. Uznali, że wójt i radni powinni obniżyć sobie pensje.

- Jeśli myśleliście Państwo, że spoczęliśmy na laurach po naszym „emkowym zwycięstwie", to z wielką przyjemnością zamierzamy wyprowadzić Was z błędu - mówi Michał Banaś, administrator facebookowej strony zrzeszającej lokalną społeczność (została ona pod pierwotną nazwą „Uratować linię 17 MZK w gminie Janowiec"). - Nie jesteśmy głusi na potrzeby gminy i argumenty drugiej strony, choćbyśmy kłócili się z diabłem. Chcemy być rzetelni i uczciwi w naszych postępowaniach, ponieważ przeczuwamy, że od dłuższego czasu właśnie te dwie rzeczy są towarem deficytowym w naszej gminie - dodaje.

Wybrali się więc na ostatnią sesję, a ich przedstawiciele (Iwona Banaś i Marcin Łokaj) podjęli temat sytuacji finansowej gminy Janowiec.

- (...) Sytuacja gminy jest nie najlepsza. 8 listopada dowiedzieliśmy się z zamieszczonej na BIP-ie uchwały, że zarówno państwa diety, jak i wynagrodzenie pana wójta zostało ustalone na maksymalnym poziomie. W związku z tym my - mieszkańcy - apelujemy do państwa, prosimy, a nawet żądamy, żeby państwo w najbliższych dniach podjęli uchwałę, w której obniżą państwo swoje diety i wynagrodzenie pana wójta do minimalnego poziomu - prosiła w imieniu społeczności Iwona Banaś.

Mieszkańcy chcą, żeby radni udowodnili, na czym im tak naprawdę zależy, żeby wsłuchali się w głosy swoich wyborców, bo do Rady trafili po to, żeby sami mieszkańcy na sesje przychodzić nie musieli.

- Wy jesteście naszym głosem, więc zróbcie coś dla nas i pokażcie nam, bo rozgoryczenie w społeczeństwie jest ogromne - dodawał Marcin Łokaj.

Przy okazji poruszona została też zamknięta już kwestia wprowadzenia na gminne drogi prywatnego przewoźnika.

- Chciałem podziękować wam za dzisiejsze zaangażowanie w sprawie MZK, tylko że to jest trochę za późno, szczerze mówiąc. Chcę przekazać w imieniu mieszkańców, że jesteśmy niesamowicie zawiedzeni wami - podkreślił Łokaj, dodając, że mieszkańcy podczas toczącej się sprawy dotyczącej komunikacji publicznej na terenie gminy nie otrzymali żadnego wsparcia od swoich radnych.

Ani wójt, ani radni nie odnieśli się do próśb mieszkańców podczas sesji. Jedynie sekretarz gminy, Waldemar Słowik poprosił, żeby mieszkańcy swój wniosek przedstawili na piśmie i dopiero na tej podstawie otrzymają oni odpowiedź.

- Jeśli w prywatnym przedsiębiorstwie sytuacja ma się źle, to pojawiają się cięcia w pensjach. Czy ta sama sytuacja ma zastosowanie również i w naszym gminnym „przedsiębiorstwie"? Nic bardziej mylnego. Radni i wójt pobierają najwyższe możliwe uposażenie, chociaż jesteśmy najbiedniejszą gminą w powiecie i posuwamy się do tak drastycznych kroków, jak rezygnacja z usług transportowych, które są potrzebą pierwszej kategorii - wyjaśnia Michał Banaś, zapewniając, że wniosek w formie pisemnej wraz z propozycjami odpowiednich na czasy kryzysu diet dla radnych i wójta zostanie przygotowany.

Agnieszka Gołębiowska

„Emki" zostają, wójt już po rozmowach z MZK

A te miały miejsce kilka dni po zebraniu, jakie odbyło się w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Oblasach. Było to spotkanie organizacyjne z mieszkańcami sołectwa, którego głównym tematem był transport zbiorowy na terenie gminy.

Przypomnijmy, wójt Jan Gędek chciał zrezygnować z usług świadczonych przez Miejski Zakład Komunikacji w Puławach ze względu na dużą podwyżkę opłat, ale nie sprawdził, czy zgadzają się na to mieszkańcy korzystający z „emek". A ci połączyli siły i pomysł wprowadzenia prywatnego przewoźnika w miejsce MZK zbojkotowali i to skutecznie. Wójt zmienił więc zdanie i postanowił wrócić do negocjacji dotyczących ustalenia opłat za usługi MZK, jakie gmina Janowiec poniesie w roku 2025.

- Odbyło się spotkanie z panem prezesem MZK, odbyło się spotkanie z przedstawicielami Urzędu Miasta w Puławach, z panem wiceprezydentem, na którym był także obecny prezes MZK, pracownicy MZK, pracownicy urzędu miasta. Zostały ustalone warunki współpracy na rok 2025. Wstępnie w tej chwili jest zgoda na podwyżkę 20-procentową w stosunku do roku poprzedniego i utrzymanie wszystkich kursów, które były - mówi wójt gminy Janowiec, Jan Gędek.

Padło także pytanie o możliwość wydłużenia kursów. Wójt wyjaśnił, że dobrym okresem na przygotowanie ewentualnych zmian będzie pierwszy kwartał przyszłego roku.

- Drobne korekty możemy nawet rozpocząć od Nowego Roku, ale wydłużenie kursów jest już większą zmianą, do której MZK będzie przystępować po analizie pierwszego kwartału i obciążeń związanych z kursami. Będziemy na pewno w stanie, utrzymując pewną ilość kilometrów, próbować pewne kursy czy wydłużyć, czy skrócić, ewentualnie zaproponować trochę inną trasę, żeby większa część gminy mogła korzystać z tych pojazdów - zapewnia, dodając, że zmiany będą wprowadzane na bazie obecnego rozkładu jazdy „emek".

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 57620009cf

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

STRONĘ REDAGUJE:
Mateusz Kowalski,
tel. 570 569 629

Wiemy, kiedy zatankujemy na Orlenie w Żyrzynie

Powoli dobiegają końca prace nad budową stacji benzynowej, z której skorzystają mieszkańcy oraz kierowcy poruszający się m. in. drogą ekspresową S17. Otwarcie przewidziano już za kilka tygodni.

Fot.Dominik Kęsik

Stacja Orlen w Żyrzynie zostanie otwarta w połowie stycznia 2025 r. Obok miesiąc wcześniej ruszy market Biedronka

Kilka dni temu informowaliśmy, że w połowie grudnia w Żyrzynie zostanie otwarty market Biedronka. Tuż obok powstaje stacja paliw Orlen. Przed budową drogi ekspresowej S17 w miejscowości funkcjonowała stacja Lotos. Ale w związku z pracami drogowymi została zamknięta.

Obecnie można zauważyć, że na nowo powstającej stacji w sąsiedztwie ekspresówki jest już pylon informacyjny do wyświetlania cen paliw, a także jeszcze nie uruchomione stanowiska do tankowania. Jak informuje zespół prasowy Orlenu otwarcie przewidziano na połowę stycznia 2025 r.

- Konsekwentnie stawiamy na rozwój jednego z filarów naszej działalności, czyli segmentu detalicznego. Inwestujemy w sieć stacji paliw, budując nowe obiekty i unowocześniając te, które już istnieją, by jeszcze lepiej sprostać oczekiwaniom klientów i utrzymywać konkurencyjność na wymagającym rynku sprzedaży detalicznej. Stacja paliw ORLEN w Żyrzynie zostanie otwarta w styczniu 2025 r. Będzie oferowała paliwa Efecta 95, Efecta ON, Verva 98 i Verva ON oraz LPG, a także bogatą ofertą gastronomiczną, obejmującą m.in. kawę i gorące przekąski. Dodatkowo na stacji będzie można skorzystać z kompresora i odkurzacza - przekazuje zespół prasowy Orlenu.

Będzie to 6 stacja tej marki w powiecie. Pozostałe znajdują się w Puławach, Leokadiowie (gm. Puławy), Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie oraz w Bochotnicy.

Dominik Kęsik

Zakończono prace przy zabytkowych mensach w Kościele św. Jana Chrzciciela

Fot.Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Tak prezentuje się jedna odnowionych mens w baranowskim kościele

Baranów: Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków poinformował o zakończeniu prac konserwatorsko-restauratorskich przy czterech XVIII wiecznych mensach ołtarzy bocznych znajdujących się w kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Baranowie. Prace prowadzono od 2022 roku.

Kościół w Baranowie stanowi cenny przykład budowli o wpływie stylów budownictwa południowoniemieckiego i czeskiego. Powstawał on w latach 1764-1781 w stylu późnego baroku, jako dzieło Józefa Horscha.

- Dotychczas znaczna część wyposażenia była wpisana do rejestru zabytków z wyjątkiem właśnie wspomnianych mens. Dopiero w 2022 r. zostały wpisane do rejestru zabytków i podjęto przy nich prace konserwatorsko-restauratorskie - przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Jak podkreśla LWKZ wspomniane mensy mogą pochwalić się bogatą historią.

- Z biegiem czasu były poddawane różnym reperacjom i przemalowaniom. Mensy znajdują się w arkadowych wnękach w ścianach nawy kościoła, ustawione pod obrazami: Ofiarowanie Jezusa w świątyni, św. Antoni, św. Paweł i św. Piotr. Są one drewniane, mają formę sarkofagową, jednak posiadają zróżnicowane dekoracje i wymiary.

W trakcie prac odkryto nieznane do tej pory fakty o mensach, co pozwoliło na dokładniejsze datowanie ich powstania.

- Na wszystkich ustalono obecność pierwotnej dekoracji malarskiej, której stylistyka pozwoliła wydatować ją na drugą połowę XVIII wieku. Na trzech z czterech mens odkryto nawarstwienia świadczące, że były przekształcane jednocześnie, jako zespół. Odstępstwem jest ołtarz pod obrazem „św. Antoni". Ujawniono na nim obecność dekoracji malarskiej zapewne z XVIII/XIX wieku, nie występującej na pozostałych obiektach. Wobec tych odkryć podjęto komisyjnie decyzję o ekspozycji na ostatnio omawianej mensie malowidła z XVIII/XIX w,. a na pozostałych warstwy pierwotnej - relacjonuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Mateusz Kowalski

Milion złotych na renowację kościoła w Górze Puławskiej

Gmina Puławy: Pod koniec listopada dotacja w wysokości miliona złotych trafiła do ks. Michała Warchoła, Proboszcza Parafii w Górze Puławskiej. Pieniądze te zostaną przeznaczone na renowację zabytkowego kościoła.

Fot.Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Kamil Lewandowski Wójt Gminy Puławy w imieniu samorządu przekazał proboszczowi parafii w Górze Puławskiej dotację na remont zabytkowego kościoła

O podpisaniu umowy zakładającej wspomnianą dotację na renowacje budynku powiadomił Kamil Lewandowski, Wójt Gminy Puławy.

- Kolejny krok przybliżył nas do rozpoczęcia prac renowacyjnych przy budynku kościoła parafialnego w Górze Puławskiej. Kościół jest przykładem architektury barokowo-klasycystycznej i stanowi jeden z najcenniejszych zabytków sakralnych naszej gminy - informował Kamil Lewandowski.

Inwestycja zakłada m.in. malowanie wnętrza kościoła oraz osuszenie i zabezpieczenie fundamentów świątyni, a łączna wysokość środków na remont to kwota 1 050 000,00 zł, z czego milion złotych pochodzi z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Prace mają ruszyć w przyszłym roku.

Mateusz Kowalski

Świetlica w Borowej przejdzie gruntową termomodernizację

Gmina Puławy: Pod koniec ubiegłego tygodnia podpisano umowę na kompleksową termomodernizację świetlicy w Borowej. Prace mają niedługo ruszyć i zakończyć się najpóźniej w czerwcu przyszłego roku.

O planowanym remoncie i podpisanej umowie poinformował Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Za wykonanie robót budowlanych odpowiedzialna będzie firma URB Dariusz Siudaj z Kotlin, a ich koszt wyniesie 864 985,94 zł (dotacja z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) wyniosła 312 892,91 zł).

Prace mają niedługo ruszyć, a zgodnie z umową mają zakończyć się nie później, niż w czerwcu przyszłego roku.

Mateusz Kowalski

Kto wywiezie śmieci od mieszkańców gminy Żyrzyn?

Władze gminy szukają firmy, która zajmie się odbiorem i wywozem odpadów z posesji mieszkańców oraz z nieruchomości niezamieszkałych.

Wybrana w przetargu firma podpisze z gminą umowę na rok - do 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r. Będzie miała za zadanie nie tylko odebrać śmieci od mieszkańców, ale również z tzw. nieruchomości niezamieszkałych (np. szkoły, instytucje) oraz z Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów w Borysowie. Urząd oczekuje także, że przygotuje ulotkę edukacyjną dla mieszkańców.

- Według stanu na dzień 25.10.2024 r. liczba nieruchomości zamieszkałych na terenie Gminy Żyrzyn, z których były odbierane odpady to 1 791. Liczba osób zamieszkałych na dzień 25.10.2024 r. to 5 125 osób. Zakładana ilość odpadów do odebrania i zagospodarowania w okresie realizacji zamówienia zarówno z nieruchomości zamieszkałych jak i z PSZOK to 1 303,76 Mg - informują urzędnicy.

Czas na składanie ofert mija 16 grudnia.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 57620009cf

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Opłaty za śmieci w górę. Nowe stawki od stycznia

GMINA KURÓW: Urzędnicy tłumaczą się rosnącymi kosztami funkcjonowania gminnego systemu gospodarowania odpadami i wyższą stawką zaproponowaną przez firmę odbierającą śmieci. Opłaty wzrosną o ok. 20%.

Decyzja zapadła podczas ubiegłotygodniowej sesji rady gminy. Choć nie wszyscy radni poparli pomysł władz odnośnie podwyżki. Za wprowadzeniem zwiększonych stawek zagłosowało 9 rajców, a 3 wstrzymało się od głosu. Więcej zapłacą zarówno właściciele nieruchomości zamieszkałych, jak i niezamieszkałych (szkoły, firmy, instytucje). Jak wyjaśniała pracownica urzędu z opłat za śmieci gmina pokrywa koszty działania systemu gospodarowania odpadami - koszty odbioru, transportu, zagospodarowania odpadów, tworzenie i utrzymanie PSZOKu, koszty obsługi administracyjnej oraz koszty edukacji ekologicznej w zakresie prawidłowego postępowania z odpadami. - Wzrost stawek jest uwarunkowany tym, że w ramach przeprowadzonego nowego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych pochodzących z terenu gminy Kurów na 2025 r. wpłynęła jedna oferta na kwotę 2,4 mln zł. Zaoferowana cena okazuje się być wyższa o 429 tys.223, zł w stosunku do ceny z 2023 r. , w związku z tym nastąpił wzrost o 21% - tłumaczyła radnym podczas sesji kierownik Anna Skorupska

Uwzględniając wszystkie koszty urzędnicy obliczyli, że w przyszłym roku system gospodarowania odpadami w gminie zamykałby się kwotą 2,6 mln zł. - W związku z tym jesteśmy zmuszeni do podwyższenia stawek opłat - mówiła urzędniczka i dodawała, że opłaty nie były zmieniane od 4 (nieruchomości zamieszkałe) i od 3 lat (nieruchomości niezamieszkałe). Niestety z szacunków urzędników wynika, że nawet ta podwyżka może nie pozwolić na zbilansowanie się systemu.

Nieruchomości zamieszkałe	Obecna stawka	Nowa stawka (od 2025 r.)
Gospod. 1-3 os.	28 zł/os.	33 zł/os.
Gospod. 4 os.	27 zł/os.	32 zł/os.
Gospod. 5 os.	24 zł/os.	29 zł/os.
Gospod. 6 os.	22 zł/os.	27 zł/os.
Gospod. 7 os.	20,5 zł/os.	25,5 zł/os.
Gospod. 8 os. i więcej	19 zł/os.	24 zł/os.
Zabudowa wielolokalowa	25 zł/os.	30 zł/os.

Nieruchomości niezamieszkałe	Obecna stawka	Nowa stawka (od 2025 r.)
Pojemnik 120 l.	20 zł	25 zł
Pojemnik 240 l.	40 zł	50 zł
Pojemnik 1100 l.	180 zł	225 zł

- Duży wpływ na zbilansowanie się tego systemu mam masa odebranych odpadów, która jest zmienna, jak również terminowość wnoszonych opłat - wyjaśniała Anna Skorupska.

Biorąc pod uwagę terminowość opłat wnoszonych przez mieszkańców i doświadczenia z lat ubiegłych, na koniec roku ich zaległości z tego tytułu wynoszą ponad 200 tys. zł. Niestety odbiorca odpadów nie czeka aż mieszkańcy zapłacą i wystawia gminie rachunek, który urząd musi w terminie uregulować. Zobowiązania te urzędnicy chcą pokrywać z kosztów własnych gminy, niepochodzących z tej opłaty.

Marta Pietroń

Kurowski ZUK szuka pracownika

Zakład Usług Komunalnych w Kurowie szuka osoby na stanowisko konserwatora sieci i urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Czas na składnie aplikacji mija 18 grudnia.

Kto może starać się o zatrudnienie w ZUKu? Idealny kandydat to osoba, która ma co najmniej wykształcenie zawodowe i doświadczenie w pracy montera lub konserwatora sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, odpowiedzialna i zdyscyplinowana, potrafiąca pracować w zespole i posiadająca prawo jazdy kat. B.

Nowo zatrudniony pracownik będzie odpowiadał za obsługę, naprawy, remonty, konserwację urządzeń na przyłączach oraz sieci wodno – kanalizacyjnej, obsługę przepompowni ścieków i Stacji Uzdatniania Wody, wykonywanie przyłączy i sieci wodno- kanalizacyjnych, usuwanie awarii na sieciach, wymianę i montaż wodomierzy oraz ich odczyty i kontrole.

Zainteresowani na złożenie cv i listu motywacyjnego oraz dokumentów potwierdzających wykształcenie, kwalifikacje, doświadczenie i staż pracy, mają czas do 18 grudnia (środa).

Dokumenty aplikacyjne można dostarczyć drogą mailową, wysyłając na adres: mordel@zuk-kurow.pl, wysyłając pocztą na adres: ZUK Sp. z o.o. w Kurowie, ul. Głowackiego 43 24-170 Kurów lub składając osobiście w siedzibie zakładu.

Marta Pietroń

Końskowola: Biblioteka doposażona w nowe publikacje

84 nowe książki zakupiła Biblioteka Publiczna w Końskowoli. Wśród nich publikacje zarówno dla młodszych, jak i starszych czytelników.

Fot.Biblioteka Publiczna w Końskowoli

Biblioteka zakupiła 84 nowe książki - 39 dla dorosłych, 37 - dla dzieci i młodzieży i 8 popularnonaukowych

A wszystko to było możliwe dzięki dotacji w wysokości 9,6 tys. zł, jaką książnicy udało się pozyskać z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu „Dofinansowanie dla bibliotek publicznych na zakup nowości wydawniczych oraz usługi zdalnego dostępu do książek w formatach e-booków i/lub audiobooków i/lub synchrobooków".

- Dzięki tym środkom końskowolska biblioteka zakupiła 84 książki, dla dorosłych czytelników 39 książek, dla dzieci i młodzieży – 37, popularnonaukowych – 8 oraz usługę zdalnego dostępu do książek w formatach e-booków i audiobooków na platformie Legimi w liczbie 20 kodów dostępu miesięcznie przez okres jednego roku oraz na platformie Empik Go w liczbie 20 kodów dostępu miesięcznie przez okres jednego roku - mówią pracownicy biblioteki i dodają:

- Zapraszamy do biblioteki po nowości z literatury pięknej i popularnonaukowej.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Końskowola informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Końskowoli w pod adresem http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do zbycia (działki 935/6, 935/7, 935/8, 935/9, 935/10, 935/11, 935/12, 935/13, 935/14, 935/15, 935/16, 935/18, 935/19, 935/20, obręb Stara Wieś).

Wójt Gminy Końskowola informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Końskowoli w pod adresem http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Końskowola, przeznaczonej do najmu (część działki 249/7 o pow. 6,5 m2, obręb Skowieszyn).

Markuszów: Dyrektor domu kultury poszukiwany

Władze gminy Markuszów ogłosiły konkurs na dyrektora Gminnego Domu Kultury. Czas na składania aplikacji mija 6 grudnia.

Od kilku lat na czele placówki stoi niezmiennie Sławomir Łowczak. Jego działalność doceniają także władze powiatu, które wręczyły mu nagrodę podczas październikowych obchodów Powiatowego Dnia Kultury. Ale niebawem dyrektorowi kończy się trzyletnia kadencja. Dlatego konieczne było ogłoszenie konkursu. Kandydaci muszą spełnić kilka warunków - mieć wyższe wykształcenie o odpowiednim profilu, co najmniej 5 -letni staż pracy oraz doświadczenie na stanowisku kierowniczym. Ważna jest także znajomość przepisów prawa w związanych z prowadzeniem działalności kulturalnej oraz nienaganna opinia. Ze szczegółami oferty można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Markuszów.

Czas na składanie kompletu dokumentów aplikacyjnych mija 6 grudnia (piątek).

Marta Pietroń

eprasa.pl 57620009cf

Puławska „Trójka” świętowała 90 lat!

Fot.Dominik Kęsik

Uczniowie SP nr 3 zadbali o część artystyczną. Było wesoło i kolorowo

Fot.Dominik Kęsik

Na jubileuszu pojawili się dawni pracownicy, którzy wcześniej kierowali szkołą. W podziękowaniu za pracę otrzymali bukiety kwiatów. Od lewej: obecna wicedyrektor Marzanna Wiejak, dyrektor w latach 2007-2009 i 2019-2024 Danuta Nowaczek, obecna dyrektor Katarzyna Gregorczyk oraz p.o. dyrektora w 2009 r. Katarzyna Majkutewicz

Fot.Dominik Kęsik

Nagrodzeni zostali również nauczyciele, którzy od wielu lat pracują w szkole

Zuzanna Dobrosielska
z kl. 8A

Chodzę do szkoły od 8 lat i bardzo mi się podoba. Nauczyciele są w porządku. Poznałam tu mnóstwo koleżanek i kolegów. „Trójka” to świetna placówka, wiele się zmieniło, a od niedawna mamy boisko

Ksiądz Mikołaj Dudziński,
absolwent SP nr 3

Uczęszczałem do szkoły w latach 2000-2006. To były dwa zupełnie inne etapy w klasach 1-3 i 4-6. Generalnie dobrze wspominam szkołę. Wchodząc tutaj po latach muszę powiedzieć, że z wielkim sentymentem wspominam zapach szkoły i korytarze, które wtedy wydawały się radykalnie większe, niż teraz. Moją wychowawczynią była w klasie 1-3 obecna dyrektor Katarzyna Gregorczyk, a w klasach 4-6 Arkadiusz Potocki. Cieszę się, że mogłem spotkać się po wielu latach z nauczycielami. Życzę szkole, aby formowała uczniów i młodego człowieka. Dodatkowego, życzę tego, żeby nauczycielom nie zabrakło serca i cierpliwości do uczniów

To jedna z najstarszych szkół w mieście. Placówka bierze udział w różnych przedsięwzięciach w kraju i za granicą. Z roku na roku coraz bardziej się rozwija. Szkoła Podstawowa nr 3 im. Jana Brzechwy obchodziła okrągły jubileusz. Świętowali uczniowie, nauczyciele, rodzice i absolwenci.

Kawał historii

W 1913 r. przy ul. Gdańskiej mieściła się żydowska szkoła dwuklasowa. 21 lat później placówka została przekształcona w instytucję dwuwyznaniową: żydowską i katolicką, dodatkowo nadano jej nr 3. Pierwszym kierownikiem był Hersz Adler. W szkole uczyło się coraz więcej dzieci, a budynek nie spełniał już wymogów. Dyrektor Feliks Bara zaczął starać się o budowę nowej siedziby placówki. Dzięki staraniom Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” w Lędzinach w latach 60. XX wieku stworzono nowy budynek - przy ul. Jaworowej, w którym mieści się do dziś. Jego otwarcia dokonano 17 lutego 1963 r. Obecnie od września szkołą kieruje Katarzyna Gregorczyk. Kilka tygodni temu do użytku oddano długo wyczekiwany kompleks boisk (oficjalne otwarcie zapowiedziano wiosną).

Wielkie świętowanie

Jubileusz 90-lecia „Trójki” zapoczątkowała msza św., odprawiona w kościele pw. Miłosierdzia Bożego. Dalsza część uroczystości przeniosła się do budynku SP nr 3. Wzięło w niej udział wielu absolwentów, znanych w mieście i powiecie. O część artystyczną zadbali uczniowie. Na scenie pojawił się Ambroży Kleks, który wraz z nimi zaprezentował układ taneczny. Nie zabrakło także talentów wokalnych. Goście mogli zapoznać się z historią szkoły oraz obejrzeć film przedstawiający to, jak zmieniła się na przestrzeni 90 lat. Dyrektor Gregorczyk podziękowała dotychczasowym dyrektorom i nauczycielom za ich pracę, a uczniowie wręczyli im bukiety kwiatów.

„Trójce” życzymy kolejnych 90 lat!

Dominik Kęsik

Charytatywny Bieg Mikołajów w Parchatce

1 grudnia zorganizowano charytatywny Bieg Mikołajów oraz finałowy marsz nordic walking. Na miejscu można było wesprzeć Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn im. Świętego Brata Alberta w Puławach.

Fot.Dominik Kęsik

Z racji nazwy i czasu, w jakim odbywa się wydarzenie jego uczestnicy przywdziewają stroje Świętego Mikołaja. Część osób właśnie w takim przebraniu biegała lub chodziła z kijkami

W minioną niedzielę przed karczmą w Parchatce pojawili się miłośnicy aktywności fizycznej, którzy zamiast siedzieć w domu, woleli spędzić czas na świeżym powietrzu. Przed startem przeprowadzono rozgrzewkę. Aktywni biegacze, którzy wystartowali w biegu mogli wybierać między dwoma dystansami do pokonania - 10 lub 21 km. Uczestnicy, przebrani w stroje Mikołajów rywalizowali na wyznaczonych trasach, tworząc niezapomniany, świąteczny klimat. Pozostali wzięli udział w marszu nordic walking na dystansie: 2,5 oraz 12 km. Większość trasy prowadziła przez wąwozy. Po dotarciu na metę uczestnicy mogli delektować się ciepłym posiłkiem oraz wziąć udział w loterii z nagrodami. Wydarzenie było świetną okazją do tego, by wesprzeć Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn im. Świętego Brata Alberta w Puławach. W jego trakcie zbierano konserwy oraz datki do puszki. Datek w wysokości 30 zł był nagradzany kalendarzem Nordikiady na 2025 r.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

W biegu do pokonania był dystans 10 lub 21 km, a w marszu nordic walking 2,5 i 12 km

Grzegorz Pilarski
z Końskowoli

Trasa była ciekawa i urozmaicona. Biegałem na dystansie 21 km. Biegam od dłuższego czasu, a na tych terenach biegam regularnie co 2 tygodnie. Trochę było błota, ale strój się upierze

Renata Piasecka
z Puław

Wszystkim maszerowało się znakomicie. Nie padało, nic nam nie przeszkadzało. To już tradycja, że podczas marszu mikołajkowego większość stara się przebierać w stroje Mikołaja. Dzięki temu na trasie wyglądamy przepięknie

PUL

eprasa.pl 57620009cf